Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 150. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 3 lipca 1931 r. | Rok XXV.

Echa z nad morza

„Przeciwko głupocie walczą Bogi daremnie“, powtórzyć musiałem za niemieckim mędrcem, kiedy dziennikarską ciekawością wiedziony znalazłem się w Zielone Święta w sopockiej jaskini gry i w czasie krótkiego przeglądu tłumów oblegających zielone stoliki, jak również wypoczywających w przyległych salonach, po wielkich emocjach i wysiłkach walki „na zielonej łące“ herojów, zauważyłem, że języka niemieckiego używają tam tylko krupierzy, służba, nasi żydkowie pragnący maskować swą rasę oraz kilka szwendających się tam stale damulek z półświatka, które obok osobistych interesów, uprawiają też równocześnie interes dyrekcji kasy w roli t. zw. „Eintreiberek“ czyli naganiaczek do gry. **Reszta publiczności, t. j. conajmniej 80% obecnych na sali mówiła po polsku.** Reprezentowane tam są wszystkie stany i każdy wiek powyżej 20 lat. A więc zażywni hreczkosieje, czy też plantatorzy buraków, narzekający w antraktach między jedną a drugą turą na zielonym stoliku, na ciężki gospodarczy kryzys, są nasi przedsiębiorcy warszawscy, łódzcy, tomaszewscy i inni, którzy w czasie zmiany rulety na „baka“ poszukują żyranta na nowy weksel, są też, stawiający pierwsze kroki ośle na tej „łączce“ żółtodzioby — ma się rozumieć za tatowe pieniądze — którym stare zblazowane wygi i bywalce, nie bez osobistego interesu, w wygodnych klubowych fotelach wykładają teorje gry i zdradzają „niezawodne systemy“.

Największe politowanie, a raczej obrzydzenie budzą całe stada leciwych i jak stara klawiatura roztrzęsionych nerwowo matron, wysiadujących całemi godzinami a nawet dniami przy zielonym stole, notujących każdy wyrzucony numer w swych zapiskach z taką podziwu godną wytrwałością i skrzętnością, jakiej nigdy w życiu zapewne nie zużywały dla swoich gospodarskich rachunków.

Gdyby to zgrywali się Niemcy, Anglicy, Duńczycy czy Szwedzi, pragnący w ten sposób odciążyć się z nadmiaru dobrej waluty, wzruszyłbym tylko ramionami i życzył dużo szczęścia chytrym Gdańszczanom. Ale kiedy się widzi, że indywidua **używające języka polskiego,** a pozatem **wyprane z wszelkich skrupułów i ideologji narodowej rzucają krwawym potem polskiego robotnika zapracowany grosz, w gardło najzacieklejszego wroga naszego, rzucają go wówczas kiedy w kraju miljon nędzarzy nie ma co do ust włożyć,** to mimowoli kurczy się dłoń w twardy kułak i tylko wielkim wysiłkiem woli hamuje się afekt, szukający właściwego upustu.

Cóż pomoże najsilniejsza propaganda bojkotu Sopot i hakenkreuzlerowskiego Gdańska, na co się zdadzą apele do sumienia narodowego i budzenie ambicji narodowej, skoro rezultatem tej akcji jest podwojenie się w sopockiej jaskini gry stołów ruletowych z 4 na 8, oraz bakaratowych z 3 na 5, a wszystkie one, w czasie świąt były tak oblężone jak sowieckie sklepy żywnościowe. Mało tego jeszcze.

Ponieważ do obecnej jaskini gry uczęszczało towarzystwo bardzo mieszane i pstrokate, a Sopoty chciałyby koniecznie zyskać sobie markę północnego Monte Carla lub Biarritzu, więc w nowo wybudowanym przed 3 laty hotelu pałacowym, urządzono nową jaskinię gry dla „wybranego towarzystwa“ pod nazwą „Sporting Club“, który tyle ma wspólnego ze sportem, co czeskie „salony masażu“ z masowaniem. Różnica między „Sporting Clubem“ a dotychczasową jaskinią, jest tylko taka, że wstęp dozwolony jest tylko w strojach wieczorowych, no i stawki są grubsze.

Nic też dziwnego, że za utopione tu miljony zroszonych krwawym potem polskich złotych, Sopoty pozwolić sobie mogą na coroczne znaczne inwestycje, na rozbudówę i upiększenia kąpieliska na skalę europejską. Ubiegłego roku wykończono wspaniały kryty deptak, obecnie rozszerzono ogrody i plantacje kuracyjne, wyasfaltowano lub wybetonowano najważniejsze drogi i promenady, urządzono z komfortem łazienki i plaże, wyrzucając dziesiątki tysięcy na propagandę w wielkim stylu.

Jakież biedne i nietyle przez Boga, ile przez ludzi i bożków sanacyjnych opuszczone są nasze letniska nadmorskie!

Jedynie w Gdyni coś się niby robi z wielkim rozmachem, jeszcze większym kosztem, ale zato bez przemyślanego planu, i w sposób tandetny. Wybudowano blisko kilometrowej długości promenadę nadmorską, która jeszcze nawet nie jest wykończoną, a już się kruszy i rozłazi.

Wybudowano piękny nowy dom kuracyjny na Kamiennej górze, buduje się wielki plac sportowy na sztucznie ogromnym kosztem nasypanym terenie, lecz nie pomyślano o dostatecznej i dogodnej komunikacji. Plaża i łazienki zaniedbane i bez najmniejszych wygód. W innych zaś naszych letniskach nadmorskich nie robi się zgoła nic, coby mogło przyciągnąć letników.

Orłowo ma wprawdzie coraz więcej

Przed uroczystościami poznańskiemi

Pani Wilson już w Poznaniu. — W Warszawie była gościem P. Prezydenta Rzplitej. Paderewski niestety zatrzymany u łoża chorej małżonki.

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Dziś o godzinie 18,35 pociągiem paryskim przybyła do Warszawy wdowa po byłym prezydencie Stanów Zjedn. pani Wilson w towarzystwie swej siostrzenicy miss Moeling i sen. Barucha. Na powitanie gości przybyli na dworzec szef gabinetu wojsk. p. Prezydenta Rzplitej pułk. Głogowski, ambasador Stanów Zjedn. Wilys, dyrektor prot. dypl. p. Romer, naczelnik wydz. MSZ. p. Lipski, attache wojskowy ambasady Stanów Zjedn. Yaeger, radca Mościcki, prezes Izby polsko-amerykańskiej i Kotnowski i wielu innych przedstawicieli władz państwowych i miejskich. W czasie powitania na peronie wręczono pani Wilson piękny bukiet kwiatów. Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła wdowie po wielkim Amerykaninie żywiołową owację. Pani Wilson z siostrzenicą odjechała na Zamek, gdzie zamieszkała jako gość p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 1. 7. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką podejmowali dziś o godz. 8 wiecz. na Zamku obiadem wdowę po prezydencie Stanów Zjedn. p. Wilson i towarzyszącą jej siostrzenicę miss Moeling. Ponadto w obiedzie wzięli udział ambasador Stanów Zjedn. A. P. p. Willys z małżonką, syn p. Prezydenta Rzplitej radca Michał Mościcki z małżonką, szef protokółu dypl. Romer oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzplitej.

Poznań, 1. 7. (PAT.) Dziś pociągiem luks. z Paryża do Poznania przyjechała pani Wilson, wdowa po ś. p. prezydencie Stanów Zjedn. w towarzystwie siostrzenicy i państwa Baruchów. Do granicy towarzyszył pani Wilson prof. Ropp. Na dworcu oczekiwali prezydent miasta Ratajski z małżonką, która wręczyła pani Wilson bukiet kwiatów. Przy powitaniu obecny był również twórca pomnika p. Barnblum.

Warszawa, 1. 7. (PAT.) W środę wieczorem nadeszła do p. ministra spraw zagranicznych depesza od posła polskiego w Bernie p. Modzelewskiego, w której p. Modzelewski komunikuje, że w stanie zdrowia pani Paderewskiej nastąpiło nagle pogorszenie, wskutek czego p. Ignacy Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z wyjazdu do Polski. Jak wiadomo, p. Ignacy Paderewski miał przybyć dnia 3. lipca jako gość p. Prezydenta Rzplitej do Warszawy, a następnie udać się do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Rokowania francusko-amerykańskie

stanęły na martwym punkcie. — Hoover wystąpi z nowemi propozycjami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 7. Wiadomości jakie ostatnio nadeszły z Paryża określają sytuację bez zmiany, a mianowicie rokowania francusko-amerykańskie, **do tej pory prowadzone, nie dały żadnego pozytywnego rezultatu.** Wczoraj późnym wieczorem opublikowano komunikat francuski, w którym mowa jest, iż sekretarz stanu Mellon **przedłożył rządowi francuskiemu memorandum,** zawierające stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec propozycyj francuskich. Memorandum to ma być podstawą do dalszych układów, **pomimo stwierdzenia w nim znacznych różnic w poglądach obu rządów.**

Memorandum amerykańskie przedstawia stan dotychczasowych rokowań i oświadcza, że Francja żąda koncesyj **w formie zwolnienia jej z płacenia do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei funduszu gwarancyjnego, na wypadek gdyby Niemcy zażądali moratorjum na podstawie planu Younga.** Zobowiązanie niemieckie ma iść w tym kierunku, ażeby Niemcy zrezygnowały **z tego związania francuskich kapitałów.**

Memorandum oświadcza, iż plan Younga jest kwestją wybitnie europejską i Ameryka go nie podpisała i że w tej chwili **najgłówniejszem i najistotniejszem zadaniem Stanów Zjednoczonych jest przeprowadzenie planu Hoovera, któryby usunął podwójne obciążenie, jakie wynika z żądań francuskich.**

Dla Stanów Zjednoczonych jest nie do przyjęcia żądanie francuskie zapłacenia po upływie moratorjum zaległości niemieckich, oraz jednocześnie kredytowanie sumy moratorjum. Amerykański sekretarz skarbu Castel w wywiadzie dziennikarskim zawiadomił, że **na wypadek niepowodzenia paryskich rokowań, rząd Stanów Zjednoczonych wystąpi z nowemi propozycjami i nowym planem unormowania długów.**

AR.

Sowiety obawiają się Hoovera.

Węszą w powietrzu przeciwbolszewicki front gospodarczy

Moskwa, 1. 7. (PAT.) Plan Hoovera i toczące się około niego pertraktacje **napawają w dalszym ciągu czynniki sowieckie niepokojem.** Prasa nie przestaje twierdzić, że projekt prezydenta Hoovera **ma antysowieckie ostrze i że Ameryka stworzyć chce przeciwsowiecki front gospodarczy,** przedstawiając blok taki **jako jedyny środek walki z kryzysem.**

Niepokój w kołach sowieckich wywołała również wiadomość o zwyżce papierów rosyjskich, a głównie akcyj dawniej unarodowionych przedsiębiorstw rosyjskich. Wszystko to — pisze „Krasnaja Zwiezda“ — dowodzi, że **jakieś pertraktacje są prowadzone i że jakieś decyzje zapadają.** Gazeta dochodzi do wniosku, że około planu Hoovera przeprowadzane jest **zespolenie sił kapitalistycznych, zmierzające do stworzenia antysowieckiego frontu z udziałem Niemiec.**

Belgja odpowiada Hooverowi

i przypomina swe święte prawa do odszkodowań.

Bruksela, 1. 7. (PAT.) Urzędowy tekst odpowiedzi belgijskiej na propozycję Hoovera stwierdza, że **Belgja pragnie szczerze sukcesów inicjatywy amerykańskiej,** przypomina jednak, że pragnie **zachować swe niezłomne prawo do odszkodowań za szkody, które bez swej winy poniosła.** Uroczyste deklaracje poszczególnych rządów i zawarte układy uświęcają jeszcze raz to prawo, które nie było nigdy kwestjonowane i na podstawie którego przy regulowaniu odszkodowań i długów wojennych **przyznano Belgji specjalne stanowisko.** Niema powodu zmieniania tej taktyki. W związku z tem **nie możnaby przyjąć projektu, któryby narzucił Belgji kosztowne następstwa i naraził ją na poważne trudności finansowe.** Czyniąc te zastrzeżenia, Belgja **opowiada się z całą szczerością za zasadami, wysuniętemi przez propozycję Hoovera.**

nowych wil i t. zw. pensjonatów, ale to wszystko tak prymitywne i bez wygód mimo bezwstydnie wygórowanych cen, że nie wiele pomoże najintensywniejsza nawet propaganda prasy polskiej, skoro ludzie, którym najwięcej zależeć by winno na ściągnięciu społeczeństwa polskiego nad polskie morze, troszczą się tylko o jaknajwiększe zyski, przy minimalnych wkładach pracy i kapitału.

To samo powiedziećby można o wszystkich letniskach na półwyspie helskim niewyłączając samego Helu.

Cóż może zdziałać w takich warunkach nawet najofiarniejsza propaganda prasy polskiej? **Obserwator.**

Konferencja gospodarcza w Genewie.

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Dyrektor instytutu badań konjunktur gospodarczych i cen prof. Edward Lipiński wyjechał do Genewy na konferencję izb gospodarczych i instytutów badań konjunktur gospodarczych. Tematem konferencji będą zagadnienia powracalności kryzysu gospodarczego oraz środki walki z nim, pozatem zaś kwestje międzynarodowego ruchu kapitału pomiędzy państwami.

Nowy poseł japoński na Zamku warszawskim.

Warszawa, 1. 7. (PAT.) Dnia 1 bm. o godz. 12.30 Hiroyuki Kawai — poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji złożył p. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

Żałować go nie będziemy.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Główny komendant Policji Państwowej pułkownik Jagryn-Maleczewski ma ustąpić wkrótce z zajmowanego stanowiska, a następcą jego ma być obecny pułkownik żandarmerji Bałaban.

Znowu kilkudziesięciu komunistów dostało się do paki.

Warszawa, 1. 7. Ub. nocy przeprowadzono na terenie Warszawy **szereg rewizji i aresztowań wśród komunistów. Aresztowano kilkadziesiąt znanych działaczy,** którym udowodniono udział w ostatnich wystąpieniach publicznych. Nazwisk aresztowanych dotychczas nie opublikowano prawdopodobnie dla tego, aby nie utrudniać dalszego połowu.

Nocne kruki.

Lwów, 1. 7. (PAT.) Jak donosi prasa, na dworcu czerniowieckim we Lwowie nocy dzisiejszej **wykradziono z kasy pancernej przy pomocy podrobionych kluczy 92.000 zł,** przeznaczonych na dzisiejszą wypłatę. Dochodzenia w toku.

Z urzędniczej doli i niedoli.

Koleżeńska pomoc dla głodomorów. — Pocztowcy i kolejarze u swoich ministrów
Dla niższych rang coś się chce zrobić. — Czy sute remuneracje nie znikną nareszcie?

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **odebrano organizacjom P. W. kolejarzy i pocztowców broń.** W kołach niższych funkcjonarjuszy pocztowych i kolejowych **panują bowiem nastroje strajkowe.** Odbył się cały szereg zebrań, na których urzędnicy oświadczyli, że wobec ciężkiej sytuacji finansowej państwa, chętnie poniosą pewne ciężary, jednakże ofiary jakich zażądał od nich rząd przechodzą ich możliwości. Organizuje się **pomoc żywnościową** dla tych, którzy utracili pracę z powodu redukcji personelu. Ci, którzy jeszcze pracują, zobowiązali się do dobrowolnego opodatkowania, jednakże fundusze pochodzące z takiej akcji byłyby dosyć szczupłe, to też ma się utworzyć banki spółdzielcze, które przychodziłyby z pomocą tym, którzy zostali zredukowani.

Dokoła wtorkowego wiecu pocztowców powstało wielkie zamieszanie, gdyż jedni twierdzą, że uchwała strajkowa zapadła na samem zebraniu, inni zaś oświadczają, że tylko grupa niezadowolona ze stosunkowo łagodnych rezolucyj uchwaliła już po głównem zebraniu strajk. W każdym razie rzeczą pewną jest, że wpływy sanacyjne wśród urzędników **maleją.** Tak np. prezesowi Głównego Związku Pocztowców osławionemu posłowi BB Stangreciakowi dodali zebrani na wtorkowym wiecu 5 mężów zaufania celem współpracy z zarządem. Chodzi poprostu o stałą kontrolę nad czynnościami zarządu, do którego ogół pocztowców nie ma zaufania. Jakby się też sprawa z uchwałą strajkową pocztowców miała — bez skutku już sama wiadomość o niej nie pozostała.

Mianowicie kiedy u ministra Boernera zjawiła się wczoraj w środę delegacja, ażeby zdać sprawę z przebiegu wtorkowego wiecu, minister oświadczył, że rozszerzy akcję **zapomóg doraźnych dla pocztowców oraz przeprowadzi zmniejszenie godzin pracy.** Sensację wywołała też wiadomość, że w wczorajszą środę od tzw. Generalnej Likwidatury Poborów przy Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów zażądano natychmiastowego sporządzenia list płacy z 20% dodatkiem stołecznym. Dodatek ten ma obejmować tylko pracowników pocztowych niższych stopni od IX kategorji wdół.

Podobnie miała się rzecz z kolejarzami. Mianowicie minister komunikacji Kühn przyjął delegację związku socjalistycznego, oraz Związku Maszynistów Kolejowych, które przedstawiły mu sytuację wytworzoną po ostatnich redukcjach. Minister Kühn oświadczył, że położenie finansowe państwa, wymaga ze strony pracowników kolejowych wielkich ofiar, jednakże ministerstwo komunikacji ze swojej strony będzie mogło przyjść z pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują, a mianowicie pracownicy kolejowi, którzy zostali pozbawieni i dodatku stołecznego lub też dodatku kresowego, **należących do XVI, XV, XIV i XIII kategorji płac, otrzymają gratyfikację w wysokości 15% ich zarobków,** jeżeli są obarczeni rodziną, składającą się z żony i 3 dzieci. Kolejarze obarczeni rodziną składającą się z żony i 4 dzieci, a **należące do kategorji XII, XI i X otrzymają gratyfikację w wysokości 10% ich zarobków,** jeżeli im zabrano dodatek stołeczny lub kresowy.

Ustępstwa rządu wobec pracowników dają dużo do myślenia.

Dzisiejszy „Robotnik" donosi, że wraz z dymisją ze stanowiska wiceministra spraw wojskowych, otrzymał gen. Konarzewski „na otarcie łez" kwotę 43.000 zł jako remunerację. Urzędnicy są oburzeni, ponieważ w niektórych urzędach dygnitarze mimo redukcji płac otrzymują nadal remuneracje, sięgający do 400 zł miesięcznie.

(Tych 43.000 zł pragniemy położyć na karb fantazji socjalistycznego „Robotnika". Gdyby jednak było inaczej — to zaiste znaleźlibyśmy się w atmosferze i epoce najbujniejszych carskich metod. — Red.)

—::—

Straszliwy pogrom żydów w Salonikach.

Ludność podpaliła dzielnicę żydowską na czterech rogach.

Saloniki, 1. 7. Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano doszło do niebywale groźnych pogromów żydów w Salonikach. Cała dzielnica żydowska została przytem spalona, a śmierć poniosło 10 osób oraz ciężkie rany 65.

Ekscesy rozpoczęły się wczoraj wieczorem od tumultów ulicznych, **w czasie których pobito ciężko około 25 żydów.** Narazie policja zdołała zajścia zlikwidować i przywrócić jaki taki porządek.

Dzisiejszego ranka olbrzymie tłumy ludności Salonik ruszyły ku dzielnicy żydowskiej, **którą podpalono w czterech rogach. Rzucono się do bicia bezbronnych i plądrowania domów.**

Ludność żydowska pozamykała się w domach i poczęła się bronić rozpaczliwie. **Cały szereg domów został zdobyty szturmem, a mieszkańcy domów ciężko pobici.** Domy zostały zniszczone i zrabowane. W ten sposób **uległo zniszczeniu około 200 domów.** Pozatem cały blok domów został spalony.

W czasie walk zostało **zabitych 10 osób, a około 40 odniosło ciężkie rany.** Z pośród rannych szereg ofiar dogorywa w szpitalu.

Po pogromach w żydowskiej dzielnicy Salonik po mieście krążą gęste patrole policji i wojska.

Ukazały się obwieszczenia, że po trzykrotnem wezwaniu do rozejścia się policja, względnie wojsko bezpardonowo otworzą ostry ogień na opornych. Dzięki tym surowym zarządzeniom dzisiejszego dnia w dzielnicy żydowskiej obstawionej kordonem policyjnym ekscesy nie powtórzyły się.

Panika wśród żydów w Salonikach jest niebywała. Tysiące rodzin w popłochu opuszcza miasto, chroniąc się do swych krewnych na wsi. **Tłumy schroniły się do synagogi** i nie chcą jej opuścić ani na chwilę mimo straszliwego zaduchu, panującego w przepełnionej i zabarykadowanej świątyni.

W Atenach rząd obradował w komplecie, radząc nad wytworzoną sytuacją. Wobec obawy powtórzenia się rozruchów antyżydowskich w Salonikach i innych miastach, **wydano rozkazy policji i wojsku, tłumienia pogromów w zarodku z całą bezwzględnością.**

8 dni 15 godzin i 51 minut lot naokoło świata.

Berlin, 2. 7. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj wieczorem o godz. 8,47 wylądowali tam lotnicy Post i Gatty, którzy odbyli lot naokoło świata. **Przestrzeń 16.000 mil lotnicy odbyli w czasie 8 dni 15 godzin i 51 minut, z czego na sam lot przypada 4 dni, 10 godzin i 8 minut.**

Drożyzna w Niemczech rośnie

Berlin, 1. 7. (PAT.) Wskaźnik drożyźniany na obszarze Rzeszy według wykazu urzędu statystycznego **wzrósł o 0,4% i wynosi 137,8%** (w stosunku do poziomu przedwojennego).

Kończyć z Brześciem a nie przewlekać.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Sprawa procesu byłych więźniów brzeskich przeciąga się, a mianowicie akta, które już nazywają z powodu swojej wielkiej objętości „bibljoteką brzeską" przekazane zostały przez prokuratora znowu do sędziego śledczego Demanta a to w celu uzupełnienia śledztwa. Ponieważ sędzia Demant z dniem 15 lipca rozpoczyna urlop, sprawa brzeska tak szybko na wokandzie się nie znajdzie.

Kongres słowiańskich pedagogów

Warszawa, 1. 7. (PA.) Dziś o godz. 17 w sali gimnazjum im. królowej Jadwigi rozpoczął swe obrady **kongres pedagogiczny słowiański, zwołany przez sekcję międzynarodowej ligi nowego wychowania.** Obrady zaszczycił swą obecnością p. minister Czerwiński, posłowie państw Jugosławji, Bułgarji i Czechosłowacji. Powitalne przemówienie wygłosił p. minister Czerwiński, życząc zjazdowi najpomyślniejszych obrad. Zkolei zjazd witali prof. Katarow w imieniu uniwersytetu w Sofji, Sevic w imieniu uniwersytetu w Białogrodzie, Nowicka w imieniu związku nauczycieli polskich i in. Po przemówieniach p. Drzewiecki odczytał depesze powitalne, poczem uczestnicy kongresu zwiedzili wystawę pedagogiczną. O godz. 20 odbędzie się przyjęcie u prezydenta miasta. Obrady kongresu potrwają do dnia 5 lipca br.

Głowa upiora z Düsseldorfu spadła pod nożem gilotyny.

Piotr Kürten w ostatnich chwilach swego życia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 7. Dzisiaj o godzinie 6-tej rano w więzieniu państwowem Klingelpütz w Kolonji **został ścięty gilotyną wielokrotny morderca, zwany „upiorem z Düsseldorfu", Piotr Kürten.** Egzekucji dokonał kat madgeburski Gröpler, który specjalnie przyjechał do Kolonji. Ścięcie odbyło się przy udziale całego trybunału orzekającego, oraz w obecności naczelnego prokuratora Sądu Krajowego, jakoteż kilku przedstawicieli nauki.

Całą noc przed egzekucją **przebył Kürten w towarzystwie trzech księży Franciszkanów w zupełnym spokoju i nad ranem wyspowiadał się.** Otrzymał on pozwolenie pisania listów, z którego skorzystał, skierowując **do krewnych swoich ofiar błagalne listy, z prośbą o przebaczenie.**

Punktualnie o godz. 6-ej rano wkroczył do celi oddział dozorców, który wyprowadził Kürtena na miejsce stracenia, na którem **znajdowała się gilotyna.** Kürten pożegnał się serdecznie z swoim obrońcą, a następnie **zupełnie spokojnie bez okazywania jakiejkolwiek słabości wkroczył na stopień gilotyny,** gdzie został natychmiast przez kata i jego pomocników umieszczony w pozycji leżącej z głową na dół. W ciągu kilku sekund, po daniu znaku przez naczelnego prokuratora, **ostrze gilotyny oddzieliło głowę Kürtena od kadłuba.**

Termin ścięcia utrzymany był w tajemnicy. Mimo to przez niedyskrecję, ludność w Kolonji dowiedziała się o tem i **w wielkich masach oblegała dziedziniec więzienia. Do egzekucji nie dopuszczono prasy.** **AR.**

Rebelja w szeregach niemieckiej socjaldemokracji.

Lewe skrzydło partji domaga się podjęcia walki z Brüningem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, . 7. W ramach opozycji socjaldemokratycznej **ponownie dochodzi do głosu grupa rebeljantów,** składająca się z szeregu posłów, którzy obecnie w ostrej i ultymatywnej formie zwrócili się do zarządu frakcji parlamentarnej **z manifestem, domagając się natychmiastowego zaniechania tolerowania rządu Brüninga i zmiany całego kursu polityki socjaldemokracji.** Opozycja socjaldemokratyczna oświadcza, że **nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za ostatni dekret prezydenta Rzeszy,** który w szeregach partji w całem państwie wywołał ogromne rozgoryczenie i najostrzejsze sprzeciwy.

Przywódcy opozycji domagają się jako jedynej drogi do wyzwolenia klasy robotniczej **rozpoczęcia polityki rewolucyjnej, walki klasowej i podjęcia tej walki przy użyciu wszystkich środków.** Manifest ten domaga się **natychmiastowej odpowiedzi ze strony zarządu partyjnego.**

Ciekawem jest, jak się obecnie ustosunkuje zarząd partji socjaldemokratycznej i czy **przystąpi do wykluczenia posłów, którzy złamali dyscyplinę partyjną.** **AR.**

Płace dyrektorów a zarobki robotnicze.

Co się należy prawdzie, a co sprawiedliwości społecznej.

Uczciwa publicystyka ma pewną cechę wspólną ze **sądami:** tropi ona zło i oskarża, **chętniej** jednak ogłasza **wyroki uniewinniające,** niż wyroki potępienia. Oskarżanie **nie jest dla niej przyjemnością ani chęcią dokuczenia** komukolwiek, lub zgoła podburzania. Takie jest nasze pojęcie roli dziennika chrześcijańskiego. Chętnie prostujemy zarzut, który okazał się niesłusznym — i cieszymy się, gdy nam ktoś **wykaże, że gdzieś jednak tak bardzo źle nie jest.** Bo istotnie zalewa nas dziś straszna **fala zła i nonsensu** i widzi się na każdym kroku rzeczy takie, które mogą podciąć wszelką wiarę we własny naród. A do tego dopuścić nie wolno za żadną cenę... Szczęśliwi byliśmy bardzo, gdyby nasze czarne myśli jednak częściej okazały się niesłusznemi. To też nie trzeba nam nawet przypominać § 11 ustawy prasowej... i chętnie podajemy nadesłane nam **sprostowanie** podanych przez nas za „Robotnikiem“ cyfr o **zarobkach robotniczych i gażach dyrektorskich** w firmie Herzfeld-Viktorius; tem różnimy się też w dążeniach od organu socjalistycznego, który sprostowania nie zamieścił... Lecz dopuśćmy do głosu dyrekcję fabryki Herzfeld i Victorius w Grudziądzu.

„Przytoczone przykłady niskich zarobków robotniczych są nieprawdziwe o tyle, że nie podaje się, ile dni w odnośnym okresie dany robotnik pracował, jak również nie wyjaśnia się okoliczności, w których te specjalnie wybrane zarobki powstały.

Odlewacz—formierz Włodkowski Jan (dawniej robotnik rolny) pracował w okresie płatniczym od 16 do 30 kwietnia 1931 jako nowo przyjęty **dwa dni** i zarobił 3,30 zł. Inni robotnicy na tej samej robocie zarobili w odnośnym okresie 9.90 zł dziennie.

Włodkowski, który zaczął się uczyć wespół z drugim robotnikiem Krukiem, zrobił dziennie 1 dzieżę, inna dwójka zrobiła 6 sztuk.

Odlewacz—formierz Ząbek Walenty pracował wespół z odlewaczem—formierzem Ząbkiem Stanisławem w okresie od 16 lutego do 28 lutego 1931 r. — **7 dni.** — Zarobili za te siedem dni, pierwszy 10,36 zł, drugi 11,47 zł. Wykończyli w tym czasie 56 sztuk syfonów, podczas gdy przeciętny robotnik wyrabia tych syfonów 20 sztuk dziennie i zarabia 7,40 zł za jeden dzień.

Wiadomą jest rzeczą, że zarobki robotników na Pomorzu są daleko wyższe aniżeli w innych dzielnicach. Przeciętna płaca za okres półmiesięczny, czyli za 13 dni pracy wynosi w zakładach naszych od 75 do 140 zł. Bywają jednak robotnicy, zdolni pracownicy, którzy **zarabiają do 200 zł za okres półmiesięczny. Za nieudolność** w pracy nowo przyjętych robotników zakład pracy oczywiście nie może odpowiadać. Zresztą robotnicy tacy, nie nadający się do pracy w naszych zakładach, bywają zwolnieni po przebyciu pewnego okresu próbnego. Oczywistem jest, że robotnik, który przyzwyczajony jest do pracy w roli, nie zawsze nadaje się do roboty kwalifikowanej w zakładzie przemysłowym.

Nieprawdą jest, że dyrektorzy naszej Spółki, pp. Koludzki i Jagodziński pobierają 30.000 zł miesięcznie, plus tantjemy, remuneracje, 3 proc. od obrotu itd.; natomiast prawdą jest, że pobierają oni stałe wynagrodzenie takie, jakie odpowiedzialnym przed właścicielami przedsiębiorstwa kierownikom przysługuje i jakie słusznie odpowiada rodzajowi świadczonych przedsiębiorstwu usług bez jakichkolwiek remuneracyj i procentów od obrotów, oraz jakie normalnie stosowane jest w przeciętnem przedsiębiorstwie przemysłowem. **Wynagrodzenie to wynosi zaledwie minimalny ułamek wynagrodzenia tego, które WPanowie dyrektorom Spółki naszej przypisują.**

Kłam insynuacjom „Robotnika“, powtórzonym przez WPanów co do wysokości poborów dyrektorów naszej Spółki zadają cyfry uwidoczniane w bilansach Spółki, podawanych do publicznej wiadomości; i tak za rok obrotowy 1929-30 wszelkiego rodzaju koszty handlowe, pensje Rady Nadzorczej, Zarządu, personelu administracyjnego i handlowego wynosiły 1.296.957.65 zł. Koszty handlowe, mieszczące się w tej sumie, wynosiły 504.000 zł. Składają się na to koszty na materjały biurowe, katalogi, cenniki, reklamy, książki, czasopisma, ogłoszenia, poczta, telegramy, telefony, podróże służbowe, wystawy, targi, bezpłatne wzory, dzierżawy, składki do związków, opłaty stemplowe, koszty sądowe, rejentalne, wywiady handlowe, utrzymanie oddzielnych biur sprzedaży w kraju itp. wydatki. W powołanej sumie bilansowej mieszczą się pensje dla Rady Nadzorczej w sumie ogólnej 12.000 zł rocznie.

Uwzględniając dwie poprzednio wspomniane kwoty, pozostaje na wynagrodzenie Zarządu, personelu administracyjnego i handlowego kwota w zaokrągleniu 781.000 zł. Przy zatrudnieniu 100 pracowników umysłowych, nie wyłączając członków Zarządu, wypada na jednego rocznie 7.810 zł. Ten przykład dostatecznie dowodzi o oszczerczej i tendencyjnej wiadomości „Robotnika“, powtórzonej przez WPanów. Gdyby tylko przyjąć, że dyrektorowie pobierają stałą pensję w wysokości 30.000 zł miesięcznie, otrzymamy rocznie sumę 720.000. Gdzie więc mają się mieścić rzekome remuneracje, 3 proc. od obrotu, który wynosił 13,000.000 zł i pensje 100 pracowników umysłowych.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych obie nasze fabryki w Grudziądzu i Mniszku pod Grudziądzem są czynne i dają zatrudnienie osobom, blisko 1000.

List kończy się słowami: Szczerze życzyćby należało, aby we wszystkich zakładach przemysłowych w kraju istniała taka harmonja między kapitałem a pracą, jaka ma miejsce w zakładach naszych.

Z poważaniem

Hercfeld & Victorius.
(podpisy nieczytelne)

Sprostowanie, niestety, **nie podaje,** ile te pobory dyrektorskie ostatecznie wynoszą i przyznają zresztą, że cyfry, dotyczące poszczególnych wymienionych robotników się zgadzały. Są one wynikiem akordowego systemu, który dla słabszych jest zabójczy. Obawiamy się, że owe najwyższe zarobki, przytoczone w liście, są okupione **nadludzkim wysiłkiem.** Płace są ogólne w Polsce za niskie — trudno jednak winić o to jedną fabrykę, o ile w ramach swych możliwości stara się swym pracownikom uczciwie wypłacać. Chcielibyśmy wierzyć, że jest tak istotnie w fabryce Herzfeld i Victorius, aczkolwiek wiara ta nam jeszcze pewne trudności sprawia. Lecz artykuł nasz mówił i o **innych cyfrach,** zaczerpniętych z stosunków **górnośląskich** — piszemy wreszcie stale od dłuższego czasu o niesłychanych wprost stosunkach w **przemyśle cukrowniczym.** A stamtąd **sprostowania jakoś nie nadchodzą.** Uznajemy, że dyrektorzy muszą mieć pensje w stosunku do ich wartości dla fabryki i radzi jesteśmy, gdy się jeszcze znajdzie ludzi, którzy **mogą** kupować wyroby przemysłowe i **płacić lepsze podatki.** Lecz sprostowanie firmy grudziądzkiej nie prostuje tego faktu, że u nas w Polsce (a zresztą i w niektórych innych pań-

Pożar wielkiego parowca.

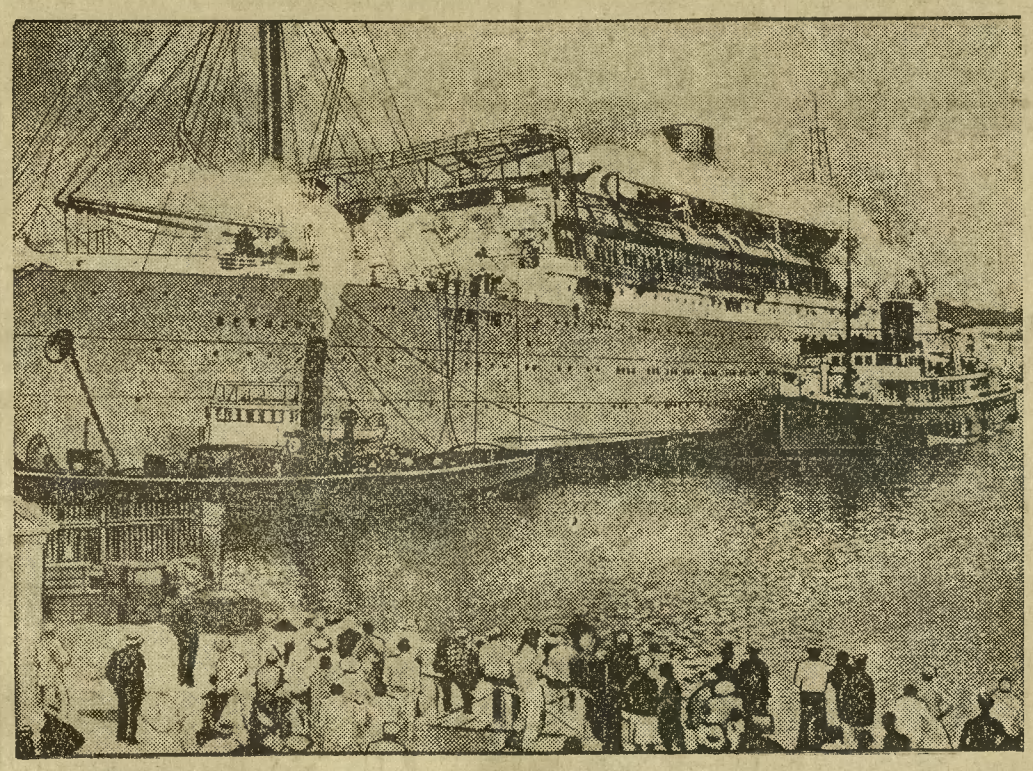

Amerykański parowiec pasażerski „Bermuda“ (19.000 ton) spalił się w porcie Hamilton. Pasażerów uratowano. Zginął w płomieniach tylko jeden steward. Rycina nasza przedstawia zdjęcie, gdy pierwsze płomienie buchnęły z wnętrza parowca.

Marek Romański. 35

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica“

(Ciąg dalszy.)

— Nawet gdyby od tego zależało życie aspiranta Leona Solskiego?

Irma zatrzymała się nagle. Czarne jej oczy płonące, jak rozżarzone węgle, wpiły się w twarz lekarza.

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Ach, widzę, że źle mnie pani zrozumiała. Zdaje się pani, że...

— Nic mi się nie zdaje, panie doktorze.

Stali naprzeciw siebie, jak dwoje zapaśników, którzy lada chwila mają runąć ku sobie. Wzrok ich skrzyżował się, jak krzyżują się szpady szermierzy.

Doktór Limot chciał uśmiechnąć się swemi pełnemi wargami, lecz w oczach jego nie było uśmiechu. Wyobraźnia przywołała mu nagle wizję Irmy, obnażonej i powolnej jego woli. Uczuł, że krew szybką falą napływa mu do mózgu.

Zbliżył się do dziewczyny.

— Gotowa pani pomyśleć, że byłem w liczbie owych spiskowców, którzy porwali Solskiego?

— Nie wiem, co mam wogóle myśleć o pańskiem powiedzeniu.

— Posłuchaj Irmo, a jeżeli ja jestem sprytniejszy, niż cała policja, niż Durski... niż najzdolniejsi agenci... Jeżeli ja — powiedzmy! — wiem, gdzie przebywa Solski. Jeżeli mogę jednem słowem zwrócić Solskiemu wolność, jednem słowem... powiedzieć Durskiemu...

— Dlaczego dotąd nie powiedział pan tego słowa?

— A jeżeli słowo to ma pewną cenę.

— Jaką cenę?

— Jeżeli ceną tą jesteś ty — Irmo?

Panna Zaleska stała przed doktorem Limotem wyprostowana dumnie. Oczy jej iskrzyły się.

— Sądzi pan, doktorze Limot, że oddam się panu za tę cenę? Nie przeczę, na życiu Solskiego zależy mi więcej, niż na mojem. Ale, zdaje mi się, że ceny tej nie będę potrzebowała płacić. Nie będę potrzebowała płacić mojem ciałem za wolność Solskiego. O wiele prostszem będzie podnieść tę oto słuchawkę telefonu i rzec naczelnikowi Durskiemu: doktór Limot wie, co stało się z Solskim, wie, ale ukrywa to w tajemnicy.

— Niech pani to powie! Niech pani to powie! Możliwe, że policja znajdzie Solskiego, a raczej martwe ciało Solskiego.

— Doktorze Limot, jest pan łotrem!

Stary lekarz rozłożył ręce.

— Być może! A wie pani dlaczego? Dlatego, że kocham panią! Zdarzyło się, że wiem, gdzie jest Solski, że mogę wskazać, gdzie jest więziony, ale mogę go uratować za cenę przyrzeczenia, że będzie pani moją żoną.

— Pańską żoną? Nigdy. — —

— Kocham panią, Irmo.

Spojrzał na nią wzrokiem, który był wzrokiem węża hypnotyzującego swą ofiarę. Nim zdołała się zorjentować, uchwycił ją wpół i przyciągnął do siebie gibką, smuklą postać. Uczuł tuż przy sobie, prężne pagórki jej piersi i ogarnął go szał. Krwawa mgła okryła mu oczy. Cisnął do siebie, coraz silniej, ciało dziewczyny, która ruchem samoobrony przegięła się w tył.

Chciała uniknąć pocałunku, odwracając na bok głowę. Druga ręka doktora Limot wczepiła się w jej ciemne włosy.

Był silny, bardzo silny. Czuła, że opór jej słabnie w ramionach mężczyzny. Głowa jej, ujęta ręką lekarza, zbliżała się coraz bardziej do twarzy doktora Limota. Czuła na policzkach gorące tchnienie jego oddechu.

Wargi Irmy znalazły się tuż około twarzy mężczyzny. Wpił się w jej purpurowe, zmysłowe usta długim, chciwym, zapierającym oddech w piersiach, pocałunkiem.

Ręka jego spoczęła łakomym ruchem na wycięciu bluski.

Szybkiemi, namiętnemi pocałunkami okrywał jej twarz i szyję.

Irma ocknęła się nagle. Przeniknęło ją nagle uczucie wstrętu i uczucie to wzmocniło siłę jej oporu. Szarpnęła się mocno w tył.

W ruchu tym, bluzka jej rozdarła się i kawał materji pozostał w rękach lekarza. Z za delikatnej, pajęczej koszuli wychylały się młode, prężne, śniade półkule dziewczęcych piersi.

Doktór Limot stracił przytomność i przywarł do twardych pagórków tych piersi szalonym, długim pocałunkiem.

Otrzeźwiły go dwa silne policzki, wymierzone ręką Irmy.

Korzystając z chwilowego oszołomienia lekarza, Irma wyrwała się z jego objęć.

Stała przed nim, oblana szkarłatem wstydu, oddychając szybko, zasłaniając rękoma obnażone piersi.

Doktór Limot runął do jej nóg.

— Irmo! Irmo! Wymień cenę, za jaką zgodzisz się być moją.

Odsunęła się od niego. Twarz jej pałała. Pocałunki lekarza, które czuła jeszcze na twarzy, szyi i piersiach, paliły ją jak haniebne piętna.

— Pyta pan o cenę? Za żadną cenę, doktorze Limot. Precz, łotrze! Nienawidzę pana! Rozumie pan: nienawidzę! Proszę mnie puścić.

Rozglądała się rozpaczliwie po pokoju. Byli sami w mieszkaniu. Była bezbronna i zdana na jego łaskę i niełaskę. Ogarnęło ją przytem nagłe osłabienie, uczuła szum w głowie i mgła przysłoniła jej oczy. Przeszyła ją nagle myśl, że gdyby ponowił swe usiłowania, nie znalazłaby już siły na opór i że mogłaby mu ulec.

Stali teraz naprzeciwko siebie, jak dwoje zażartych, zaciętych wrogów. Doktór Limot, w którego oczach czaiło się szaleństwo, zrobił ruch, jakby chciał ją znowu porwać w ramiona.

Cofnął się w tył. Ręka jej spoczęła na marmurowym przycisku biurka.

— Jeżeli dotkniesz się mnie, łotrze... zabiję!

Na wargach lekarza ukazał się drwiący uśmiech.

— To nie tak łatwo zabić człowieka, jak ci się zdaje, Irmo.

Naraz pobladł. Przypomniał sobie, że tuż obok marmurowego przycisku przez zapomnienie, czy roztargnienie, pozostawił na biurku brownig. Jeżeli Irma...

Myśl jego była spóźniona. Ręka Irmy, opierając się na marmurowym przycisku, dotknęła zimnego żelaza rewolwerowej lufy. Obejrzała się szybko i wydała cichy okrzyk radości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stwach) istnieje ogromna **dysproporcja** (fałszywy stosunek wzajemny) **między rzeczywistą wartością pracy, a jej opłacaniem.** Decydują tu przeważnie nie kwalifikacje, lecz **umiejętność wywalczenia sobie swych praw.** Łatwiej o to dyrektorom, niż zwykłym szeregowym pracownikom. Kto jest u źródła, ten z niego pije. Lecz i pracownicy mogą dużo osiągnąć, o ile są silnie zorganizowani....

W każdym jednak razie z samego faktu oburzenia o zarzut tak nieekonomicznego rozdziału zysków wynika, że się **obowiązek tej sprawiedliwości i słuszności uznaje.** Tam, gdzie władze państwowe nie ingerują, **nacisk opinji przez prasę swoje zrobić może i musi.** To też nie przekonali nas autorzy listu, że złą obraliśmy drogę... Mamy szczery zamiar na niej wytrwać, i chyląc zawsze czoło przed prawdą, bez wytchnienia **walczyć z wyzyskiem i niesprawiedliwością, i budzić tak uśpione dziś sumienie społeczne.**

Dr. A. N.

Z międzynarodowego Kongresu Mieszkaniowego
i rozbudowy miast w Berlinie.

Z chwilą zakończenia wojny światowej wytworzył się brak mieszkań do tego stopnia, że prawie wszystkie kraje swe całe siły skoncentrowały w kierunku budowy nowych domów mieszkalnych. Jakkolwiek w niektórych krajach brak mieszkań został prawie zaspokojony, to sam problem mieszkaniowy jest stale jeszcze przedmiotem obrad. W celu ogólnej reformy mieszkaniowej zwołany został w czasie od 1—5 czerwca br. „Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy i Rozbudowy Miast" w Berlinie, który był bardzo liczny, gdyż brało w nim udział około 1500 delegatów. Właściwie był to zjazd dwóch organizacyj — niemieckiej z siedzibą we Frankfurcie nad Menem i angielskiej z siedzibą w Londynie. Stało się niewłaściwie, iż dwie te organizacje połączyły się tylko przy oficjalnem przyjęciu, które odbyło się w wielkich salach „Krolla". Natomiast posiedzenia były oddzielne w lokalach bardzo od siebie oddalonych, wobec czego delegaci nie mogli wszystkich referatów. Oczywiście ciekawsze referaty były w organizacji frankfurtskiej, gdyż obejmowały żywotniejsze tematy. Główne tamaty były następujące:

a) Czy i w jakich warunkach w obecnych czasach byłoby możliwe budowanie domów mieszkalnych przez osoby prywatne, bez poparcia rządowego, by dostarczyć szerokim masom społeczeństwa odpowiednich mieszkań, któreby odpowiadały wymaganiom gospodarczym, socjalnym, higjenicznym i kulturalnym.

b) Jak należy rozbudowę zorganizować, by zaspokoić zapotrzebowanie głównie małych mieszkań?

Z treści zacytowanych tematów widać, że przedewszystkiem rozchodziło się o część ekonomiczną programu obrad. Architekci bowiem przygotowali już dawno należyte projekty i sposoby, czy to w kierunku należytego rozplanowania mieszkań, czy też pod względem konstrukcyjnym, umożliwiające wykonanie możliwie tanich i higjenicznych mieszkań.

Brak tylko kapitałów utrudnia rozwinięcie się akcji rozbudowy, dlaczego też jeden z referentów, mianowicie prof. Steiner, zalecał utworzenie Międzynarodowego Kredytowego Towarzystwa Budowlanego w celu **dostarczenia międzynarodowego kapitału.** Należy jednakże powątpiewać, by oprocentowanie takiego kapitału umożliwiłoby dostarczenie mniej zamożnym mieszkańcom tak wielkiego mieszkania, jakie mieć by powinni odpowiednio do wielkości rodziny i aby czyns był w należytym stosunku do dochodów takiego lokatora — a co uważa za konieczne Międzynarodowy Związek Mieszkaniowy i do czego właściwie zdąża. Jest to zagadnienie narazie bardzo trudne do rozwiązania. Trzeba tu uwzględnić różne czynniki.

Kiedy naprzykład przed wojną, jednodniowy zarobek wystarczał na opłacenie tygodniowego czynszu lub też, jak inni ustalili, że czynsz miesięczny wynosił 1/6—1/5 część dochodów, to któż opłacać ma ten wyższy czynsz skoro przy równych zarobkach lokatorzy mieć będą, zależnie od ilości członków rodziny, mieszkania o różnej wielkości. Dlatego referenci byli zdania, że tem więcej przy obecnym ogólnym kryzysie gospodarczym, zobowiązane są państwa, gminy i spółdzielnie zająć się budową mieszkań i cały ciężar wynikający czy to z budowy czy też z obniżenia czynszu wziąć na siebie

Wywody dr. Webera z Wiednia, który stawiał za wzór działalność tegoż miasta idącego właśnie w tym kierunku, a nadmieniając przytem, że od ukończenia wojny wybudowała gmina 43 tys. mieszkań, spotkały się z hucznemi oklaskami poważnej większości.

(Wedle dokonanej przezemnie statystyki **około 11 tys. rodzin w Bydgoszczy nie posiada dla swej rodziny odpowiednio wielkiego mieszkania,** przyczem nie wliczyłem tych rodzin które zamieszkują, czy to w mieszkaniach niehigjenicznych, czy też zajmują mieszkania w walących się domach.).

Niemniej kłopotliwe dla Kongresu nasuwało się rozwiązanie kwestji lokatorów w domach gminnych t. zw. lokatorów asocjalnych t. j. takich przedewszystkiem, którzy są kłótliwi, upijają się itp. i nie chcą — choćby mogli — płacić czynsze. Wiedeń ma ich jakie 1% i mówca dr. Weber uważał, iż nie należy takich eliminować (odsunąć) do oddzielnych domów, specjalnie na ten cel przeznaczonych jak to dzieje się w Holandji.

Sądzi on, że ze względów wychowawczych, głównie ze względu na niewinne dzieci, należy takich lokatorów w swych mieszkaniach pozostawić, aby przez zastosowanie tych, czy innych sposobów na właściwą drogę ich naprowadzić.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Inż. arch. Raczkowski,
radca budownictwa

—o—

Krwawe zajście na tle mieszkaniowem.
Strzelał do lokatora — trafił w macochę.

Łódź. Podwórze, przy ulicy Wysockiego 9, było terenem krwawego zajścia podczas którego przypadkowo została ciężko ranna kulą rewolwerową Emilja Abramczykowa, żona właściciela posesji.

Między właścicielem posesji Abramczykiem a lokatorem jego Stanisławem Stępniem wynikały nieporozumienia na tle niepłacenia należności za komorne przez niepunktualnego lokatora.

Syn właściciela, Bronisław, urzędnik kasy chorych, późnym wieczorem spotkał na podwórzu Stępnia, który obrzucił go wyzwiskami, w związku z podaniem przez jego ojca skargi do sądu o eksmisję.

W trakcie kłótni, Stępień pobiegł do mieszkania, skąd po chwili powrócił uzbrojony w bagnet, poczem rzucił się na młodego Abramczyka, w celu zamordowania go.

Wówczas w obronie koniecznej, Abramczyk wydobył z kieszeni rewolwer i dał strzał do biegnącego w jego stronę napastnika.

W tejże chwili na Stępnia rzuciła się macocha napadniętego, usiłując mu wyrwać bagnet z ręki, lecz trafiona kulą pasierba w pierś, padła na ziemię.

Ranną przewieziono w stanie groźnym do szpitala — sprawców krwawego zajścia aresztowano.

Gdzie jest minister skarbu

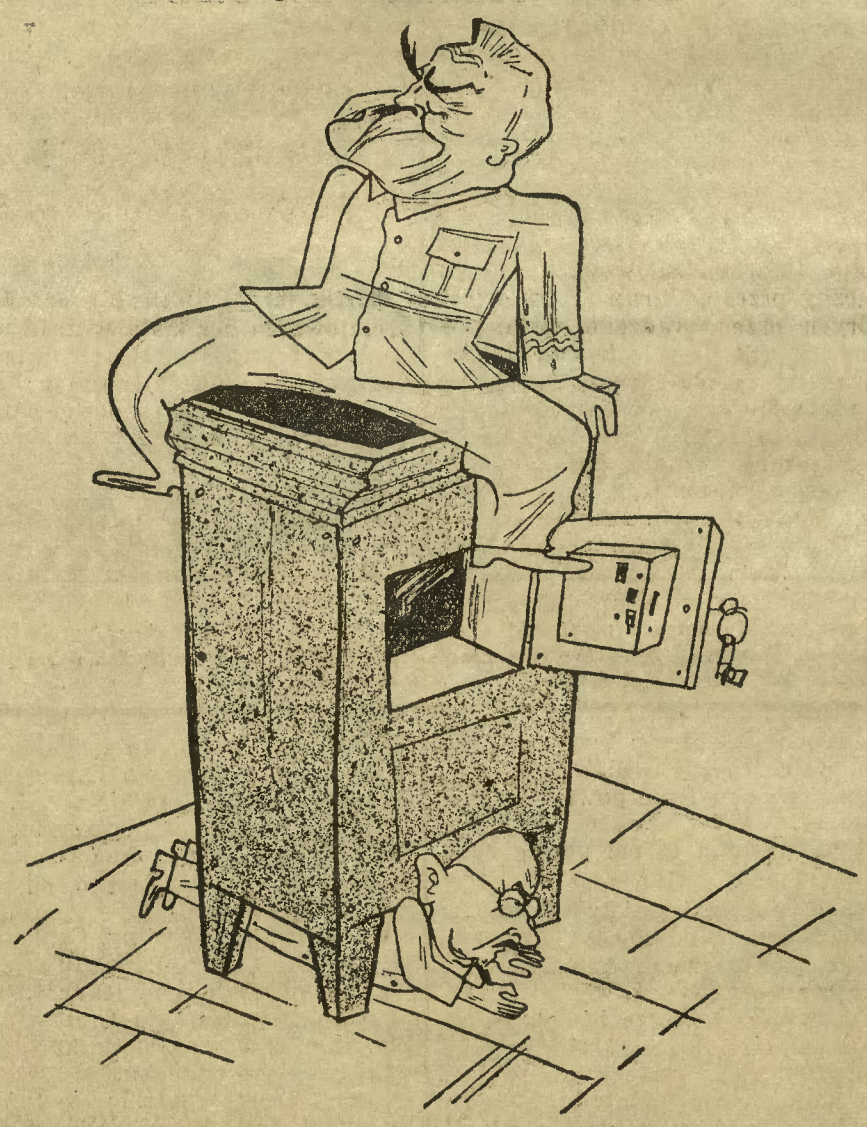

a gdzie jest podskarbi?

W cieniu Giewontu obradował polski świat gospodarczy

O jedno organizacyjne ognisko dla przemysłu.

Zakopane, 30. 6. (PAT) Przez cztery dni toczyły się w Zakopanem obrady **naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, połączone z obradami centralnego związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.** W obradach wzięli udział m. in. książę Lubomirski, p. Wierzbicki, książę Radziwiłł, były wojewoda Wachowiak, generalny konsul Lewalski i inni. Przedstawiciele centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów doszli do konkluzji, że zamiast tych organizacyj, powinna być stworzona **wspólna centralna organizacja przemysłowa Polski.** Podstawą tej nowej organizacji powinna być organizacja zawodowa o jak najdalej idącej autonomji. Dla opracowania zasad i podstaw projektowanej wspólnej organizacji powołana została specjalna komisja pod przewodnictwem księcia Radziwiłła. Z mężów zaufania obu organizacyj do komitetu wchodzą m. in. pp. Plucińeki, Falter, Szydłowski, Dżaździński, w imieniu Lewiatana książę Lubomirski, Łępicki, Hołyński, Laurysiewicz i Wierzbicki.

Zagadkowy zamach samobójczy.

Warszawa. Do kliniki uniwersyteckiej przy szpitalu Dzieciątka Juzes w Warszawie przewieziono panią dr. Eugenję Lewicką. P. dr. Lewicka nagle zachorowała w swoim gabinecie w Radzie Nauk. Wych. Fiz. Stan chorej jest ciężki. **Krążą pogłoski, iż dr. Lewicka otruła się weronalem,** zażywszy większą dawkę. Jaki mógł być ewentualny powód rozpaczliwego kroku, narazie nie wiadomo.

Sowiecki strażnik strzela bezpodstawnie do pastuszki.

Łuck. (PAT.) Do niej. Sobczukowej mieszkanki wsi Ośniki w pow. krzemienieckim, która pasąc gęsi, przekroczyła pas graniczny polsko-sowiecki na przestrzeni 3 kroków, sowiecki strażnik graniczny dał dwa strzały. Strzały chybiły lecz jedna z kul, odbiwszy się od kamienia, zraniła lekko w twarz 9-letniego Mikołaja Sobczuka.

Złodziejka w pociągach
międzynarodowych okrada bogatych cudzoziemców.

Łódź. Na stacji w Koluszkach pod Łodzią policji zameldował Jean Hofman, obywatel belgijski, iż został okradziony w pociągu.

Jak się okazało — Hofman, zamożny kupiec z Liege, bawił ostatnio na Łotwie. Następnie zamierzał udać się do Wiednia. W pociągu Warszawa—Wiedeń poznał jakąś młodą, przystojną kobietę, władającą płynnie francuskim językiem i angielskim.

Gdy nieznajoma wysiadła w Koluszkach — Hofman zorjentował się, że skradziono mu portfel, w którym znajdowały się różne dokumenty, kilkaset dolarów, oraz kilka tysięcy belgów. Nadto skradziono Hofmanowi platynowy zegarek ręczny.

Mimo podjętych bezzwłocznie poszukiwań na ślad nieznajomej nie natrafiono.

Urząd śledczy ustalił, iż ostatnio miał miejsce wypadek okradzenia w pociągu jakiegoś Amerykanina, również przez młodą kobietę, władającą językami angielskim i francuskim.

Władze policyjne podjęły energiczne poszukiwania za złodziejką, grasującą wyłącznie w pociągach międzynarodowych i okradającą cudzoziemców.

Tragiczna śmierć porucznika sportowca.

Warszawa. Podczas ćwiczeń przysposobienia wojskowego w Pszczynie zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć porucznika 3-go pułku ułanów, Bonifacego Mitasa. Por. Mitas wystrzelił z pistoletu rakietowego, który z powodu defektu eksplodował w dłoni porucznika. Raniony ciężko odłamkami rakietnicy w okolicy serca, por. Mitas zmarł w drodze do szpitala. Zmarły, który liczył zaledwie 34 lata, znany był w kołach sportowych i zorganizował w swoim czasie policję konną województwa śląskiego.

Duch policyjny trwa.
Z kolei Kraków pozbawiony rady miejskiej.

Kraków, 1. 7. (PAT.) Dziś p. wojewoda krakowski przesłał na ręce prezydenta miasta Krakowa senatora Rollego **reskrypt o rozwiązaniu reprezentacji gminnej m. Krakowa** i o powierzeniu załatwiania bieżących spraw gminnych do czasu ukonstytuowania się nowej rady miejskiej prezydentowi i urzędującym wiceprezydentom. Zarazem ustanowiono jako organ doradczy prezydenta miasta radę przyboczną, która wyposażona jest w prawa wykonywania nadzoru i kontroli nad działalnością magistratu.

Tajemnicze samobójstwo syna Wilhelma II.

Kartka z dziejów szpiegostwa podczas wojny światowej.

Ku końcowi wojny światowej, w r. 1918 publiczność czytająca wszystkich krajów zelektryzowana została wieścią sensacyjną, że ks. Joachim, najmłodszy syn Wilhelma II, odebrał sobie życie w nocy w Poczdamie, w swej willi Leignitz, wystrzałem z rewolwera. Przyczyn tego samobójstwa nie podawała prasa niemiecka, ani też nie znały ich gazety zagraniczne. Dopiero obecnie odsłania tę tajemnicę pisarz francuski Robert Boucard.

Rozpoczęło się to w czasie, gdy sprawy wojenne Francji stały jeszcze bardzo kiepsko. Paryż zalany był szpiegami niemieckimi, którzy jak gończe psy węszyli po wszystkich kątach, badając francuskie środki obrony, szukali planów twierdzy, działając podstępem i przekupstwem. Wtedy francuski kontrwywiad postanowił spłatać Niemcom figla. Agent francuski przebrał się za pijanego żołnierza i zjawił się na dworcu Austerlitz w Paryżu, chwiejąc się na nogach i wyprawiając awantury, przyczem usiłował dostać się do ekspressu, odchodzącego do Bordeaux. Oficer dyżurujący oczywiście zwrócił uwagę na awanturnika, kazał go aresztować i odprowadzić go do komendantury.

Tam się okazało, że żołnierz zdezerterował z bataljonu dyscyplinarnego, za co czekała go najsurowsza kara, być może rozstrzelanie. Szpiegostwo niemieckie jednak dowiedziało się o tem, wszczęło kroki zapomocą oddanego Niemcom oficera francuskiego, (zapewne także agenta wywiadu francuskiego), poczem udało się dezertera uwolnić i wyprawić go na granicę hiszpańską.

W San Sebastjano na granicy francusko-hiszpańskiej Niemcy mieli swą główną kwaterę szpiegowską. Dezertera przyprowadzono tam, nakarmiono i napojono winem, poczem zaproponowano mu, by został wywiadowcą. Kandydat naprzód wahał się, tłumaczył, że jest tylko ideowym pacyfistą, ale wkońcu się zgodził. Okazało się przytem, że jest idealnym materjałem na szpiega. Z zawodu jest komiwojażerem, więc posiada odpowiedni spryt, zna doskonale Paryż, a zarazem włada językiem hiszpańskim, jako syn matki-Hiszpanki, więc uchodzić może za znakomitego cudzoziemca, tem bardziej, że i manjery ma wielkoświatowe.

Istotnie wkrótce do pierwszorzędnego paryskiego hotelu „Palais d'Orsay“ zajechał w eleganckim aucie, obładowany wytwornemi walizami, segnor Miguel de Palencia, delegat międzynarodowego towarzystwa Czerwonego Krzyża i zajął tam jeden z najprzedniejszych numerów. Szwajcar i służba hotelowa bardzo go szanowali — przyczem wybitny gość z zachwytem stale oglądał Paryż, woląc zamiast jazdy autem, spacerować piechotą. Pewnego razu podczas przechadzki zatrzymał go młody człowiek, prosząc o ogień. Jak tylko Hiszpan podał temu papierosa, poczuł, że młodzieniec wkłada mu do rękawiczki jakiś drobny zwitek papieru, poczem uchylił grzecznie kapelusza i skoczył do przechodzącego autobusu.

Hiszpan, jakby nigdy nic, poszedł dalej, potem zawrócił na jakąś uliczkę, wyjął zwitek i przeczytał: „Jutro o godzinie 4-ej w kościele „Notre Dame“ przy oknie czwartego wejścia“. Hiszpan nazajutrz punktualnie o wyznaczonej godzinie wszedł do katedry, usiadł na ławce i osberwował. Obok niego ukląkł mały staruszek w czarnej pelerynie i począł gorliwie się modlić. Podczas słów modlitwy Hiszpan usłyszał:

— Kolego, musimy wydostać rysunek nowego motoru samolotu. Jak tylko otrzymasz, pojedź zaraz do San Sebastjano. Hiszpan pojechał do Bourget, przebrał się za podchorążego awjacji, porobił znajomości pośród awjatorów, lecz gdy począł ich nazbyt ściśle badać, co do szczegółów awjatyki, — wzbudził podejrzenie u oficera i z trudnością umknął. Rysunku nie wydostał, ale zato się przekonał, że służba awjatorska Francji stoi na wysokości zadania i na sztuczki szpiclowskie brać się nie daje.

Powróciwszy do Paryża, Hiszpan udał się do lokalu kontrwywiadu francuskiego i kazał się zameldować szefowi-pułkownikowi.

— Jestem C. 25.

Pułkownik osłupiał ze zdumienia.

— Jak to być może, wszak myśmy pana uważali już za nieboszczyka. Urządziliśmy panu ucieczkę, ale dureń-strażnik graniczny nie zrozumiał rozkazu i począł do pana strzelać.

— No, ale ja rzuciłem się do rzeki i przepłynąłem na tamtą stronę granicy. Tem lepiej dla naszej sprawy, bo ci idjoci-bosze tem silniej uwierzyli w moją dezercję, wciągnęli mnie w swe sidła i powierzyli mi odpowiedzialną dla nich służbę.

— Jak to się odbywa?

— Wyobraźcie sobie, pułkowniku, że musiałem podpisać piórem umoczonem we własnej krwi cyrograf, że będę wiernie służył kaizerowi. Ale teraz niema czasu na długie gadanie. Moim „panom“ potrzebny jest teraz koniecznie rysunek naszego awjonu. Musicie się dla mnie o to postarać dla podniesienia mojego prestige'u.

Zmajstrowano na poczekaniu jakiś szkic motoru i Hiszpan pojechał do San Sebastjano.

Segnor Miguel de Palencia powrócił do Hiszpanji. W sztabie niemieckim panowało niezwykłe zamieszanie i zdenerwowanie. Zakłopotanie było tak wielkie, że dostarczony przze Hiszpana rysunek, który niedawno był przedmiotem marzeń, obecnie nie sprawiał żadnego wrażenia. Ale naczelnik sztabu generał von Schulz kazał wprowadzić do siebie dzielnego „współpracownika“:

— Panie, bardzo pana cenimy. Pańska energja i pańska pomysłowość nas zachwyca. Ma pan czek na 5000 pesetów, ale zarobi pan dziesięćkroć tyle, jeśli spełni pan dla nas ważną misję.

— Dziękuję bardzo. Zaufanie panów mnie podbija, uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, ale o co chodzi?

— Stało się wielkie nieszczęście. We Francji aresztowano naszego agenta, któremu za jego działalność grozi rozstrzelanie. Ale tam nie wiedzą, że szpieg ten jest księciem krwi, przyczem otrzymałem list osobiście z rozkazem, by go za wszelką cenę ocalić.

Najbliższym pociągiem Hiszpan pojechał i po dwóch dniach był już u swego pułkownika francuskiego. W sztabie francuskim panował niemniejszy zamęt niż w niemieckim, ale z innego powodu. Do rąk niemieckich dostała się kompletna lista wywiadowców francuskich. Trzeba było na gwałt angażować nowych agentów i przywrócić zniszczoną sieć, konieczny był tedy genjalny współpracownik, mogący działać na miejscu. Pojawienie się tedy C. 25 było bardzo na czasie.

— Podejmę się tego, ale musicie wzmocnić moje zaufanie u szwabów przez wypuszczenie ich księcia. Nastąpiła zgoda, i arystokratycznemu szpiegowi niemeckiemu urządzono ucieczkę z więzienia, wmawiając w niego, że ocalili go agenci niemieccy z owym Hiszpanem na czele.

Miguel był u Niemców u szczytu sławy. Prync był tak nim zachwycony, że uczynił go swym sekretarzem, zabrawszy ze sobą do Niemiec.

Na gruncie niemieckim Hiszpan rozwinął bardzo energiczną działalność na korzyść Francji, pokonując wszelkie trudności i nie poddając się prowokacji. Okazało się, że syn kajzera bez wiedzy ojca postanowił służyć ojczyźnie jako szpieg pod nazwiskiem Ottona Zimmermana, dostał się do Francji i tam został aresztowany. Gdy Miguel sieć szpiegostwa francuskiego w Niemczech zrekonstruował i gdy poczuł, że poczyna budzić podejrzenie, pewnego dnia czmychnął. Niemcy zrozumieli podstęp, ale już po niewczasie.

W wysokich sferach berlińskich i poczdamskich ten fortel francuski wywarł wstrząsające wrażenie. Zdolności wywiadowcze synalka kajzera zostały sromotnie skompromitowane. Stał się on przedmiotem oburzenia i drwin, więc nie pozostało mu nic innego, jak skończyć samobójstwem.

—o—

„Lot“ na linji Gdańsk-Grudziądz.

Saloniki, 1. 7. (PAT.) Samolot „Lotu“, odbywający lot na nowej linji komunikacji powietrznej Gdańsk—Saloniki po przebyciu ostatniego etapu Sofja—Saloniki **wylądował onegdaj o g. 15 na tutejszem lotnisku, przebywając przestrzeń Sofja—Saloniki w ciągu 1 godz. 50 min.** Na lotnisku oczekiwali przybycia samolotu przedstawiciele władz z gubernatorem generalnym na czele.

W czasie przyjęcia na lotnisku oraz obiadu, wydanego przez przedstawicieli „Lotu“, reprezentanci zainteresowanych narodów podkreślali znaczenie nowej linji, która winna **przyczynić się do zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy czterema krajami.**

Dekret Hindenburga wchodzi w życie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 1. 7. W dniu dzisiejszym **wchodzi w życie dekret prezydenta Rzeszy,** który jak wiadomo był przedmiotem bardzo gorącej kampanji zarówno ze strony prawicy jak i lewicy. Dekret oszczędnościowy ma na celu przeprowadzenie oszczędności budżetowych w wysokości 1.415.000.000 marek celem **załatania deficytu budżetowego dla ostatnich preliminowanych 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego.**

Pobieżny przegląd grup i resortów, w których przeprowadzone zostaną oszczędności wskazuje, iż **budżet Reichswehry został zupełnie poza nawiasem oszczędnościowym.** Najbardziej dotykają te zarządzenia urzędników, których **uposażenia zostały zmniejszone o 261 miljonów marek i bezrobotnych, których redukcje zasiłków wynoszą 330 miljonów marek.** Pozostałe oszczędności zostaną wprowadzone przez podniesienie stawek podatku dochodowego i od podatku od cukru, oraz podniesienia ceł na oleje mineralne. **AR.**

Aresztowanie „nadwornego malarza republiki niemieckiej“ za kradzież.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 1. 7. Niezwykle sensacyjnego aresztowania dokonała w dniu wczorajszym policja kryminalna a mianowicie **aresztowała znanego malarza Franciszka Heckendorfa, który stoi pod zarzutem dokonywania kradzieży obrazów.**

Aresztowanie to wywołało niezwykłe wrażenie w kołach artystycznych i towarzyskich miasta Berlina, gdyż Heckendorf był niezwykle popularny, a nawet jako malarz otrzymywał zlecenia artystyczne **ze strony rządu i władz dla ozdobienia gmachów publicznych.** Heckendorf zwany był nawet żartobliwie **malarzem nadwornym republiki niemieckiej.** Pochodzi on ze znanej patrycjuszowskiej rodziny niemieckiej, ukończył akademję sztuk pięknych, a w czasie wojny był oficerem w korpusie lotniczym. Jak mówią, **alkohol i długi spowodowały załamanie się moralne znanego malarza.** **AR.**

Palimy coraz mniej papierosów.

Do jakiego ograniczenia potrzeb doprowadziła 15-procentowa zniżka płac urzędniczych, świadczy gwałtowny spadek sprzedaży wyrobów tytoniowych. Dość powiedzieć, że od czasu obcięcia 15 proc. kioski sprzedają do 20 proc. mniej towarów nie przedtem.

Wielu palaczy zaprzestało palenia wogóle inni, nie mogąc się na to zdobyć, ograniczają palenie do minimum, lub palą gorsze gatunki tytoniu. Ci, którzy dawniej palili do 40 sztuk dziennie, obecnie palą o połowę mniej. Bardzo wiele osób kupuje tytoń w paczkach i robi papierosy w domach, ponieważ wypada to taniej.

Sprzedawcy uliczni wprost nie poznają swych stałych klientów. Wielu potracili, inni obywają się prawie niczem. Przytem koniec i środek miesiąca są dniem czarnego głodu. Sprzedawca, który przed 1-ym i przed 15-ym zarobi 2 złote na dzień, liczy się do szczęśliwych. Niskie dotychczas zarobki kiosków zmalały do tego stopnia, że po opłaceniu podatków, a jest ich sporo pozostaje im 120 do 150 złotych zarobku miesięcznie.

Wyzbycie się nałogu palenia jest bezwątpienia rzeczą ze wszech miar godną pochwały, bo to i na zdrowie i na kieszeń szkodzi, ale co pocznie monopol tytoniowy, gdy któregokolwiek dnia wybuchnie nowy, nieobliczalny w skutkach strajk palaczek i palaczy? Jakież środki represyjne zastosuje monopol i w jaki sposób złamie groźny strajk?

Pożar najpiękniejszego eksponatu wystawy kolonjalnej.

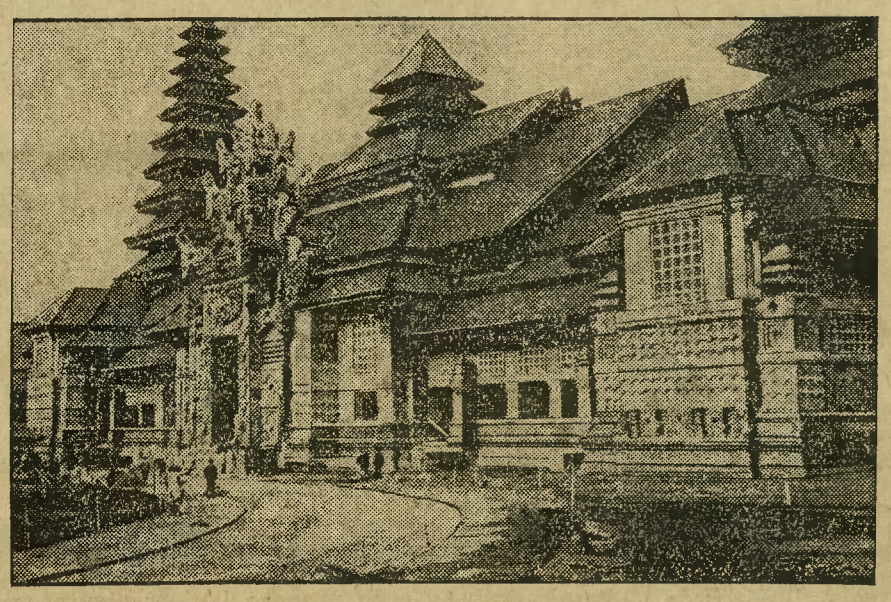

Najpiękniejszy objekt wystawy kolonjalnej w Paryżu, pawilon holenderski, zamienił się w zgliszcza. Z pożaru nie wyratowano nic. Powstał on wskutek krótkiego spięcia. Niemniej uczestnicy autobusowej wycieczki do Paryża, organizowanej przez „Dziennik Bydgoski“, będą mieli dość do oglądania. Wystawa ta jest całem miastem, a raczej miniaturową prowincją, w której mieszka przeszło 100 różnych egzotycznych szczepów. Termin zgłoszeń na tą wycieczkę upływa 10 lipca.

Nie będą pić i palić!

Warszawa. W ub. niedzielę odbył się w Tarnowie wiec Stron. Chłopskiego na którym uczestnicy w liczbie około 8 000 osób ślubowali nie pić i nie palić.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej w Borku.

(KAP) Dnia 2 lipca br. o godz. 10 rano JE ks. kardynał Prymas Hlond przy udziale kilku księży biskupów, p. gen. Dzierżanowskiego i innych dostojników dokonał uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, w Borku słynącego łaskami od r. 1392.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Wizytacje pasterskie.

J. E. ks. biskup ordynarjusz będzie wizytował dekanat lubawski w czasie od 14—26 sierpnia.

J. E. ks. biskup-sufragan będzie wizytował dekanat kartuski w czasie od 1—14 sierpnia, a od 1—20 września dekanat kościerski.

Obchody wizytacjne mają podług rozporządzenia J. E. ks. biskupa ordynarjusza być jak najskromniejsze, a ewentualne fundusze zebrane należy rozdzielić pomiędzy ubogich.

W sprawie rekolekcyj.

W roku bieżącym odbędą się w seminarjum duchownem w Pelplinie następujące serje rekolekcyjne:

I dla kapłanów: 1. serja od 20—24 lipca. 2. serja od 24—28 sierpnia.

II dla nauczycieli od 13—17 lipca. Opłata całkowita wyniesie 10 złotych.

III dla organistów od 17—21 sierpnia. Opłata wyniesie 9 złotych.

Zmiany wśród duchowieństwa.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski powołał jako wikarjuszy: ks. Józefa Bystronia z Szwarcenowa do Osia, ks. Tadeusza Grzechowskiego z Osia do Nowego, ks. dr. Jana Stryczka do Szwarcenowa. Zwolnił jako kapelana wojskowego od 1 lipca rb. ks. Franciszka Ringwelskiego z Nowego.

Wakacje Kurji Biskupiej.

Wakacje Kurji Biskupiej rozpoczynają się dnia 15 lipca i trwać będą aż do dnia 31 sierpnia. W tym czasie załatwia się sprawy nie cierpiące zwłoki, oznaczone nagłówkiem: Sprawa wakacyjna.

Kolekta na kościół w Lutowie.

J. E. ks. biskup chełmiński zarządził, aby w niedzielę VII po Zielonych Świątkach we wszystkich kościołach diecezji podczas wszystkich mszy św. odbyła się kolekta na kościół w Lutowie.

Dziecko przejechane przez tramwaj.

Poznań. Na ul. Dąbrowskiego w Poznaniu zabawiało się kilkoro dzieci. W pewnej chwili trzyletni Eugenjusz Brecki wpadł pod koła zbliżającego się tramwaju linji 7. Motorowy wprawił w ruch hamulce i zatrzymał tramwaj. Poranionego chłopca wydobyto z pod deski ochronnej w stanie wprost opłakanym. Na szczęście rany są tylko powierzchne i malec nie doznał połamania kości. Straszne zajście wywołało przerażenie wśród publiczności.

Najechana na chodniku przez samochód.

Poznań. Na Piekarach kierowca pewnego samochodu najechał na chodniku 22-letnią służącą Helenę Majewską, która odniosła ogólne potłuczenia.

Po doraźnem opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, Majewską przewieziono do domu.

Samobójstwo szeregowca.

Poznań. Na dziedzińcu koszar 57 pułku piechoty popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu szeregowiec tegoż pułku Wincenty Krysztuba, pochodzący z powiatu wileńskiego. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Ojciec skazany na 3 lata, syn na 1 rok ciężkiego więzienia.

W sądzie grodzkim w Chełmnie na sesji wyjazdowej sądu okr. w Toruniu, toczyła się rozprawa karna przeciwko znanej na tutejszym gruncie szajce złodziejskiej Weronieckich, oskarżonym z paragrafu 242 i 243, którzy od dłuższego już czasu dopuszczali się różnych kradzieży z włamaniem, nawet na szkodę najbiedniejszych bezrobotnych.

Po przesłuchaniu 15 świadków, sąd skazał ojca Weronickiego Jana, z ul. Kamionki 3, na trzy lata więzienia, syna jego Maksymiljana, z ul. Podgórnej, na 1 rok więzienia, żonę Maksymiljana na 2 miesiące, zaś matkę na 1 miesiąc więzienia.

5-letni chłopczyk pod kołami samochodu.

Poznań. Na szosie pod Szwarzędzem został najechany przez samochód P. Z. 48696 pięcioletni **Henryk Arentowski z Nowejwsi** w powiecie poznańskim. Nieszczęśliwy chłopczyk doznał wskutek wypadku poważnych

obrażeń wewnętrznych.

Winę w spowodowaniu nieszczęścia ponosi sam chłopiec, który podczas zabawy nieostrożnie wybiegł

na szosę.

Jedynie przytomności umysłu kierowcy należy zawdzięczać, że wypadek nie zakończył się tragiczniej.

Szofer nie spowodował katastrofy samochodowej.

Poznań. Trybunał karny s. o. rozpatrywał sprawę oskarżonego o spowodowanie katastrofy samochodowej kierowcy Karola Heinitzego. Według aktu oskarżenia spowodował Heinitze wypadek w dniu 16-go czerwca ub. roku na Drodze Dębińskiej. Wskutek zderzenia się samochodu z latarnią, doznał wówczas złamania nogi pasażer Antoni Karasiewicz, towarzyszowi jego latarnia omal nie zmiażdziła głowy, pozostali zaś posażerowie Józef Kujawa i Maksymiljan Franke zostali siłą zderzenia wyrzuceni z samochodu.

Podczas rozprawy sądowej stwierdzono, że oskarżony krytycznego dnia nie był pijany i jechał zupełnie przepisowo wobec czego zapadł wyrok uwalniający.

—o—

MOGILNO. Spęd bydła rogatego i zwierząt racicowych na jarmark ogólny w Mogilnie w dniu 7 lipca jest dozwolony.

MROCZA. Wielka zabawa Tow. Powst. i Wojaków w Mroczy. Tow. Powst. i Woj. urządza w niedzielę, 5. bm. w lesie Dąbrowice przy szosie Mrocza—Wąwelno wielką majówkę, na którą Szan. Obywatelstwo m. Mroczy i okolicy się zaprasza. W czasie majówki wiele różnych gier i niespodzianek dla dorosłych i dzieci. Orkiestra wojskowa. Zbiórka na placu Wolności przed lokalem p. Pajzderskiego o godz. 13, skąd wymarsz do lasu. Komunikacja Mrocza—Dąbrowiec: kursować będzie autobus. Po powrocie do Mroczy odbędzie się w sali Strzelnicy zabawa taneczna.

BRODNICA. Zrzeszenie Rodaków z Wramji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddział Brodnica urządza zebranie 5. bm. po nabożeństwie, na które zaprasza wszystkich swych członków. Ze względu na ważność sprawy odszkodowania przybycie wszystkich członków konieczne. Na zebranie przybędzie referent z Centrali.

KOWALEWO. Pożar. W majątku Elzanowie wybuchł pożar, który strawił wielką stodołę w której się znajdowały 158 fur koniczyny, 69 fur siana, sieczkarka oraz lokomobila. Zaalarmowane straże ogniowe z okolicy ograniczyły się tylko na zabezpieczenie sąsiednich budynków. Straty powstałe przez pożar sięgają blisko 30.000 zł które pokryje ubezpieczenie. Policja czyni dochodzenia celem wykrycia przyczyny pożaru.

Wielkie święto pieśni II. okręgu śpiewaczego w Nowem nad Wisłą.

Zjazd okręgowy kół śpiewaczych okręgu II. Pom. Związku Śpiewaczego. — 10-ta rocznica i poświęcenie sztandaru Koła śpiewu Lutnia w Nowem nad Wisłą.

Doroczny zjazd śpiewaczy II. okręgu odbył się w niedzielę, 28 czerwca w Nowem. Miasto przybrało odświętną szatę: domy przystrojono w zieleń i postawiono bramy tryumfalne.

O godzinie 9 rano wyruszono w pochodzie na nabożeństwo. Od stóp ołtarza przemówił do drużyny śpiewaczej prezes honorowy okręgu, czcigodny ks. dziekan Konitzer ze Świecia, który podniósł, czem dla nas była za czasów niewoli ta ukochana pieśń polska.

Następnie ks. dziekan Konitzer poświęcił nowy, piękny sztandar „Lutni", który sprawiono dzięki ofiarności członków, obywatelstwa Nowego, a szczególnie dzięki inicjatywie prezesa p. Wincentego Jażdżewskiego, prezesa rady miejskiej.

Chrzestnymi sztandaru były panie: Jażdżewska, Bartlowa, Wróblewska, Gołokowska, Śmielewska, Śliwińska i Jabłońska i pp.: burmistrz Jabłoński, insp. szkolny Andrych, mec. Kurowski, aptekarz Klemens Kamiński i Frankowski. Uroczystą mszę św. celebrował ks. prob. Bartkowski.

Z kościoła udano się w pochodzie z orkiestrą 64 p. p. na czele na rynek, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia zjazdu i wbijanie gwoździ do nowego sztandaru „Lutni". Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał prezes II. okręgu p. Czesław Nowacki. W serdecznych słowach powitał burmistrza Jabłońskiego, insp. szkolnego p. Andrycha, chrzestnych oraz liczną rzeszę śpiewaczą, poczem wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przemówienia powitalne wygłosili: burmistrz Nowego p. Jabłoński, senator p. Wiktor Kulerski i prof. Ludkiewicz.

Gwoździe pamiątkowe złożyli: ks. dziekan Konitzer w imieniu własnem i Koła śpiewu św. Cecylji p. senator Kulerski. W imieniu wydawnictwa i redakcji „Dziennika Bydgoskiego" złożył serdeczne życzenia i gwóźdź pamiątkowy p. red. Kunz, oraz matki i ojcowie chrzestni. Pozatem insp. szkolny p. Adrych, Koło śpiewu „Dzwon" Wielki Komorsk p. Chrzanowski, Koło śpiewu „Harmonja" Chełmno, wiceprezes Recki, „Lutnia" Grudziądz, prezes p. prof. Delewski, „Echo" Grudziądz, prezes p. Piłat, „Moniuszko" Grudziądz — prezes p. Lewandowski, Tow. Ludowe „Kamionka", Tow. Kupców Samodzielnych Nowe, Inwalidzi Wojenni Nowe, Powstańcy i Wojacy Kolonja Ostrowicka, dyr. okręgowy p. prof. Dawidowicz, Cech ciesielski Nowe, Sokół Warlubie, prezes p. Żerkowski, Młodzież Katolicka żeńska i męska, Zw. Niższ. Funkcj. Państw. Nowe i wiele innych. Ogółem „Lutnia" otrzymała przeszło 30 gwoździ pamiątkowych.

Zjednoczone chóry okręgu (męskie) pod batutą dyr. okręgowego p. Dawidowicza odśpiewało na zagajenie uroczystości „Hymn Pomorza" — Nowowiejskiego, a na zakończenie chóry mieszane zjednoczone całego okręgu pod batutą wicedyr. okręg. p. Makiły ze Świecia zaśpiewały „Hasło" - ks. Lewandowskiego.

Po wspólnym obiedzie p. burmistrz Jabłoński oprowadził gości po mieście wskazując co za jego bytności (jest lat 9 w Nowem) Polska dla Nowego zrobiła, a mianowicie, kanalizację, elektryfikację, gazownię, piękne ogrody, dalej stworzono piękną aleję na stokach ku Wiśle i wiele wiele dobrego w mieście Nowem w tym czasie powstało.

Po południu około godz. 15 odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Nowackiego zebranie pełnego zarządu okręgowego wraz z prezesami i dyrygentami kół. Podzielono zjazd kół na dwie grupy „a" i „b". Do pierwszej klasy „a" należały koła: Moniuszko Grudziądz, Harmonja Chełmno, św. Cecylja Świecie, Echo i Lutnia Grudziądz. Do klasy drugiej „b" przyłączono koła: Lutnia Nowe, Lutnia Laskowice, Dzwon Lalkowy i Dzwon Wielki Komorsk, razem cztery koła. Występowały więc w Nowem 9 kół, które wykonały po dwa utwory czyli razem 18 pieśni. Dla tej drugiej grupy przydzielono nagrodę ufundowaną przez miasto Nowe: puhar srebrny wartości 150 złotych.

Chóry mieszane śpiewały jedną pieśń obowiązkowo: „Powrót wiosny", a drugą wedle wyboru, a chóry męskie „Chłopca mego mi zabrali" i drugi inny utwór.

Krótko po godzinie 16 rozpoczął się występ kół śpiewaczych. Zainicjowało konkurs „Moniuszko" Grudziądz, jako chór mieszany śpiewało: „Powrót wiosny" i jako drugi utwór „Madrygał" pod batutą dyr. Pawła Osińskiego. „Harmonja" Chełmno (chór męski) „Chłopca mi zabrali" i drugą pieśń myśliwską dyr. p. Leon Galiński, koło św. Cecylja Świecie śpiewało jak pierwsze oraz „Kulig" dyr. p. Makiła Świecie, „Echo" Grudziądz śpiewało jak drugie (chór męski), a jako drugą pieśń „Stepy Akermańskie" dyr. Kazimierz Szymański, „Lutnia" chór mieszany to samo co poprzednie mieszane chóry, a drugi utwór „Wesele Sieradzkie" dyr. p. prof. Dawidowicz, „Lutnia" Nowe chór mieszany, jako drugą „Zakochany" dyr. p. Bernard Wiśniewski, „Lutnia" Laskowice śpiewała „Wiosnę" — ks. Klein i „Wesele Sieradzkie" dyr. p. Alfons Urbański. „Dzwon" Lalkowy śpiewał „Gaude Mater Polonja" a drugą pieśń „Święć ludu Pański dzień", „Dzwon" Wielki Komorsk śpiewał „Witaj domku", a drugą „Hej z góry jadą Mazury" dyr. p. Chrzanowski.

Jurę stanowili pp.: prof. Urbanyi — Bydgoszcz, prof. Hejna — Koźmin, por. kapelmistrz Szpulecki — Grudziądz i p. Frydrychowski z Nowego.

O godz. 21 w ogrodzie rozdzielił prezes okręgu p. Nowacki nagrody: pierwszą nagrodę w postaci łańcucha pamiątkowego dla dyrygenta jako nagrodę wędrowną otrzymała „Lutnia" Grudziądz (dyr. prof. Dawidowicz), która zdobyła na 60 możliwych punktów — 52 (w roku zeszłym pierwsze miejsce uzyskało „Moniuszko" Grudziądz). Drugie miejsce zajęło „Echo" zdobywając 44 punkty, dyr. p Szymański. Trzecie miejsce zajęło „Moniuszko" Grudziądz, dyr. p. Osiński i „Harmonja" Chełmno, dyr. p. Galiński. Czwarte miejsce koło św. Cecylji w Świeciu dyr. p. Makiła.

Pierwsze miejsce w drugiej grupie „b" uzyskała „Lutnia" Nowe na 33 kpt. i tem samem zdobyła puhar ufundowany przez miasto Nowe. Drugie miejsce zajęła „Lutnia" Laskowice, trzecie „Dzwon" Lalkowy i czwarte „Dzwon" Wielki Komorsk.

Poświęcenie nowych organów

w katedrze poznańskiej.

Poznań, 1. 7. (PAT) W katedrze poznańskiej odbyło się uroczyste poświęcenie nowych organów, sprowadzonych przez kapitułę poznańską z Francji. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz świat muzyczny i tłumy publiczności. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. kardynał Hlond.

W przemówieniu, wygłoszonem przed poświęceniem, ks. kardynał Hlond omówił historję organów i ich znaczenie liturgiczne. Następnie organista wykonał na nowych organach różne utwory, poczem chór katedralny odśpiewał szereg pieśni religijnych.

Groza szubienicy.

Olejniczak i Tarkowska skazani na śmierć.

Inowrocław, 1. 7. (PAT.) Sąd apelacyjny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Olejniczaka i Tarkowskiej, oskarżonych o zamordowanie męża tej ostatniej. W wyniku dwudniowej rozprawy sąd skazał oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła kasację od wyroku.

Zuchwały napad na księdza

Jarocin, 1. 7. (PAT.) Zamieszkały w Stawoszewie powiatu jarocińskiego Nieman Michał wraz z towarzyszem swym Kulką zaczaił się opodal miejscowej plebanji na powracającego na plebanję ks. proboszcza Niedziałkowskiego i pobił ofiarę swą do nieprzytomności. Ciężko rannego i nieprzytomnego księdza odwieziono do szpitala. Obu zwyrodniałych osobników aresztowano. Tłem napadu była zemsta Niemana za publiczną admonicję (upomnienia) jakiej udzielił mu ks. proboszcz Niedziałkowski.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 3. bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 2 lipca br. o godz. 20 wielka rewja letnia „Podróż dookoła świata".

Z walnego zebrania b. więźniów politycznych. Na zebraniu b. więźniów politycznych i ideowych w Toruniu po uchwaleniu statutu wybrano zarząd do którego weszli pp.: Ratajski, Pater, Strzelecki, Grzybowski, płk. Malinowski, Wiśniewski i Trocha. Do sądu koleżeńskiego weszli pp.: płk. Malinowski, Hojnar i Ratajski.

Poświęcenie łodzi żaglowej. Dnia 30 czerwca odbyło się poświęcenie łodzi żaglowej wybudowanej własnym kosztem i pracą przez zastęp II drużyny harcerskiej. Aktu poświęcenia łodzi dokonał ks. Górny w obecności chrzestnych pp.: star. Łęckiego, wicewojewodziny Seydlitzowej, komandorowej Korytowskiej, dyr. Brzeskiej, dyr. Twardzieckiego. Łódź otrzymała nazwę „Mikołaj Kopernik".

Kurs pływacki przodowników ukoczyli: Andruszkiewicz 8 p. st. k., plut. Brożek 2 b. str., Bury p. m. art., plut. Ciepluch 1 b. strz., plut. Ciechowicz 8 s. d. art. pl., Frank 15 pp., Jędrzejczak 16 pap., plut. Klonowski 4 pap., plut. Komorowski 8 pac., kpr. Kalinowski d. pom. art., kpr. Kwela 66 pp., Mulawka 1 b. bal., **Rehlis 61 pp.**, kpr. Riese 64 pp., plut. Rabenda 4 p. lotn., kpr. Rezmer II 67 p. p., plut. Suszyński 63 p. p., plut. Siuda 2 p. szwol., **starszy ogniom. Skrzynecki 11 dak.**, plut. Kawka 8 b. sap., kpr. Skonieczny 18 p. uł., **kpr. Sien 15 pap.**, plut. Paszkowski 59 pp., plut. Zieliński 67 pp., kpr. Jagła 65 pp., **plut. Piasecki 62 pp.**

Napad rabunkowy. Do mieszkania K. Müllera, rolnika, zam. w Skorzewie pow. toruński, włamało się zapomocą wybicia okna trzech nieznanych osobników, którzy steroryzowawszy rewolwerami domowników, zrabowali 5 zł, 60 koszul damskich i męskich, bieliznę pościelową, 1 parę trzewików męskich, zegarek srebrny z łańcuszkiem, 4 broszki złote i 3 srebrne, pościel 10 kg. wędlin i inne jeszcze drobne przedmioty, ogólnej wartości około 1200 zł. Rabowanie mieszkania trwało około pół godziny. Sprawcy byli na rowerach i odjechali w kierunku lotniska.

Święto Bractwa Strzeleckiego.

Dyr. Grobelny poraz drugi królem kurkowym.

Grudziądz, 28. 6.

Bractwo Kurkowe obchodzi rok rocznie strzelanie o godność króla kurkowego. W dniach 28 i 29 odbywało się to tradycyjne święto nadzwyczaj uroczyście. W niedzielę, 28 ubm. o godz. 8,30 zebrali się wszyscy bracia strzelcy w lokalu komendanta Jana Kelessa, skąd następnie ruszyli do kościoła farnego, gdzie ks. Baumgart odprawił mszę św.

W kościele zauważyliśmy hon. członka i synodyka Bractwa, prezesa Rady Miejskiej p. mec. Szychowskiego, starostę grodzkiego p. Montwiłła, pp. radców Degórskiego, Marszalika, prezesa Kupiectwa Pomorskiego p. T. Marchlewskiego i wielu innych znanych obywateli. Bracia strzelcy stawili się w pełnym komplecie z królem kurkowym p. Cholewskim i prezesem Peikertem na czele.

Po nabożeństwie ruszono w pochodzie z orkiestrą 18 p. p. na czele do strzelnicy, gdzie spożyto śniadanie, po którem rozpoczęło się strzelanie do tarczy. Koncerteowała orkiestra 18 p. uł. pod bat. kapelm. p. Makowskiego. Ogród i sala strzelnicy były po brzegi zapełnione gośćmi.

W poniedziałek w święto Piotra i Pawła zbiórka braci strzelców była wyznaczona u króla kurkowego p. Antoniego Cholewskiego, który brać strzelecką podejmował skromnem śniadaniem. Podczas śniadania zebrała p. Cholewska na sierociniec około 50 zł. Czyn ten zasługuje na pochwałę.

Po śniadaniu ruszył pochód do strzelnicy, gdzie brat poseł Mazur dokonał detronizacji króla kurkowego obwieszczając, że w Bractwie jest „bezkrólewie".

O godz. 20 nastąpiła uroczysta proklamacja nowego króla, którym został po raz drugi p. dyr. Władysław Grobelny, osiągając na 60 możliwych punktów 54 pierścieni. Wynik podał do wiadomości p. poseł Mazur, który też uroczyście udekorował króla i rycerzy. Nowy król wygłosił krótkie serdeczne przemówienie i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, a orkiestra odegrała hymn narodowy, który zebrani w skupieniu wysłuchali.

Nowy król p. dyr. Grobelny zaprosił brać strzelecką i gości do stołu, wydając w Strzelnicy skromne przyjęcie. Wśród wesołego nastroju bawiono się ochocze do rana.

Wyniki strzelania. **Tarcz królewska:** król kurkwy Władysław Grobelny 54 pkt., I. rycerz Józef Gronek 50 pkt., II. rycerz Alojzy Kosznicki 48, III. ryc. i I nagroda Antoni Matuszewski 46, II. nagroda J. Kellas 45 (19), III. nagr. Antoni Cholewski 45 (13), IV. nagr. Bronisław Jasiński 45 (9), V. nagr. Walter Polley 43, VI. nagr. Antoni Wacławski 42. **Tarcz kubkowa z dnia 28. 6.:** Jasiński 51 pkt., Mazur 49, Grobelny 47, Matuszewski 43, Górski 42. **Tarcz kubkowa z dnia 29. 6.:** Lesiński 49 , Grobelny 52, Cholewski 47, Mazur 47, Kosznicki 46, Górski 45. **Tarcz orderowa:** Grobelny (53 pkt.). **Tarcz płytkowa:** Mollin 5 pkt., Górski 5,5, Jasiński 6, Gończ Fr. 22, Grobelny 37. **Tarcz premjowa:** Kosznicki 57 pkt., Grobelny 57, Mroczyński 55, Czapczyk 54, Jasiński 54, Gończ Fr. 52, Poley 51, Ruciński 50, Gburczyk 48. **Tarcz na cele sierocińca:** Grobelny, Mazur, Jasiński. **Tarcz pieniężna:** Jasiński, Grobelny, Mazur, Czapczyk, Gronek.

Najlepszym strzelcem w dniach 28 i 29 czerwca 1931 r. był p. Kosznicki.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 4 lipca włącznie nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Kino „Gryf" wyświetla p. t. „Skrzydlata flota".

Kino „Orzeł" wyświetla sensacyjny film pt. „Wybuch w prochowni".

Przytrzymano. W dniach od 27 do 30 czerwca przytrzymano 1 kobietę podejrzaną o kradzież, 2 mężczyzn za opilstwo, 2 podejrzanych o uprawianie agitacji antypaństwowej i 1 zbiega z zakładu wychowawczego w Chojnicach.

Znaleziono. St. posterunkowy Jaśkowiak, znalazł na ul. Dworcowej 3 klucze, które właściciel może odebrać w II. komisarjacie.

Doniesienia. Spisano doniesienie na Juszkowiakównę Stan. za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych. Prócz tego spisano doniesienie za szybką jazdę rowerem i motocyklem bez numeru rejestracyjnego.

Ważne dla ogrodników. W niedzielę, 5 lipca o godz. 8 rano wyjazd autobusem do Łomży celem zwiedzenia szkółek drzew i krzewów Pom. Izby Rolniczej. Płatni członkowie oddziału grudz. Centr. Zw. Zaw. Ogrodników i Pomocników, jadą na koszt Związku, inni uczestnicy płacą 5 złotych od osoby. Punkt zborny o godz. 7,45 rano w parku miejskim przy leśniczówce.

Plenarne zebranie Sokoła I. odbędzie się w czwartek, dnia 2. bm. w hotelu drh. Kellasa o godz. 20,30. Obecność wszystkich członków, z uwagi na nader ważne sprawy bezwzględnie konieczna.

Półkolonje. Dzieci, zapisane na półkolonje winne się zgłosić w czwartek, 2 lipca o godz. 8,30 w szkole przy ul. Klasztornej 5, skąd wyruszą na pierwszą wycieczkę.

Prywatna szkoła powszechna Rodziny Wojskowej w Grudziądzu. Z dniem 1 września powstaje prywatna szkoła Rodziny Wojskowej. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Klasztornej 5, między 10—12 w czasie od 1—11 lipca. Przyjmuje się dzieci osób wojskowych i cywilnych. Warunki bardzo korzystne.

Z kancelarji parafjalnej (Fara).

Nabożeństwo do Najśw. Serca P. Jezusa odprawi się w pitek, 3 bm. o godz. 7 rano z wystawieniem Najśw. Sakramentu. O godzinie 18 adoracja, o odz. 19 uroczyste nieszpory z kazaniem i procesją. W czwartek od gogodziny 17 spowiedź św.

Święto parafjalne powtórzone zostanie w niedzielę, 5. b. m. w ogrodzie „Pod Złotym Lwem". Już dzisiaj zaprasza się wszystkich parafjan do wzięcia udziału w tem święcie. Początek koncertu o godz. 15.

Kwesta na rzecz budowy nowego sierocińca odbędzie się w niedzielę, 5. bm. we wszystkich kościołach grudziądzkich.

Klika hodurowców rozpada się w Grudziądzu.

Bójka na noże podczas nabożeństwa.

W ub. niedzielę, podczas nabożeństwa w kaplicy hodurowców w Grudziądzu wyznawców Hajduka, który odsiaduje karę w więzienia grudziądzkim, przyszło do bójki na noże.

Po odprawieniu nabożeństwa około godz. 12,30 w południe, robotnik Wesołowski wyzwoleniec kościoła narodowego, wyciągnął nóż z kieszeni aby uderzyć nim niejk. Pawłowskiego. W tejże chwili wszczęła się bójka. Wesołowski upomniał się o stan kasy, ponieważ książki kasowe bodaj są popalone przez były zarząd, a brak około 1.300 zł w kasie. Hodurowcy nie chcą należeć odtąd do tej sekty. Przysłany „ks." Nasalski z Krakowa, nie podoba się narodowcom, krzyczy na całe gardło i posłuchu niema. Wyzwoleńcy płaczą za Hajdukiem, lecz Hajduk siedzi w więzieniu. Klika hodurowców rozlatuje się, członkowie nie chcą płacić składek. Sam „ks." Nasalski zbiera 5 gr od swych owieczek, które z trudem otrzymuje.

Pelplin.

„Tydzień Sokoła". W czasie od dnia 28 czerwca do 5 lipca br. pan wojewoda pomorski zezwolił „Sokołowi Pelplińskiemu" na urządzenie zbiórki publicznej. Zarząd gniazda Pelplin z okazji „Tygodnia Sokoła" na Pomorzu zwraca się do obywateli Pelplina z gorącą prośbą, aby w czasie tym chociażby drobnemi datkami poparli organizację.

Wąbrzeźno.

Likwidacja szkoły wydziałowej. Z nowym rokiem szkolnym ma być zlikwidowana szkoła wydziałowa. Dobrzeby było, gdyby Koło Rodzicielskie zajęło się tą sprawą.

Wolny skład soli. Likwiduje się dotychczasową hurtownię soli a na jej miejsce powstaje wolny skład soli, który otrzymała Legja Związku Inwalidów Wojennych w Wąbrzeźnie. Skład soli znajduje się przy ul. Marsz. Piłsudskiego. (Grunt to protekcja).

Zebranie samodzielnych rzemieślników odbyło się w lokalu p. Klimka. Zebraniu przewodniczył prezes p. Kołecki. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania p. Kurzyński wygłosił referat p. t. „Kopalnie soli". Referat wśród członków wywołał żywe zainteresowanie. Zkolei zdał sprawozdanie ze zjazdu w Grudziądzu p. Balicki T. Po omówieniu szeregu spraw rzemieślniczych oraz organizacyjnych zebranie zamknięto.

Wiadomości ze Świecia.

Dyżur do 5 bm. ma apteka Klasztorna przy ulicy Klasztornej.

Teatr. W święto Piotra i Pawła odegrał teatr grudziądzki w naszem mieście arcydzieło H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem" pod gołem niebem na dziedzińcu koszar Marynarki Wojennej, gdzie zgromadziło się mnóstwo publiczności.

Ogród p. Władysława Chełstowskiego. Codziennie koncert, początek o godz. 19. Wstęp wolny, ceny niskie.

Zabawa ochronki odbyła się w Strzelnicy przy wielkim udziale publiczności. Siostrze Ludwice, jako też p. Neumannowej należy się uznanie za urządzenie tak udatnej zabawy dla dziatwy.

Dziecko przejechane przez autobus. Na szosie pomiędzy Świeciem a Więgiem, zostało przejechane przez autobus, kursujący pomiędzy Świeciem a Grudziądzem 6-letnie dziecko, które ma złamaną nogę. Rodzice nie powinny pozwolić się dzieciom bawić na tak ruchliwej szosie jaką jest szosa Bydgoszcz — Gdańsk. Niech wypadek ten będzie przestrogą dla rodziców.

Kino „Astorja" wyświetla od środy film pt. „Baczność, złodzieje samochodowi" oraz dodatek.

Kino „Dom Polski" wyświetla od środy film polski p. t. „Szaleńcy" i dodatek „Ćmy latowe".

Pielgrzymka na odpust do Chełmna, wyruszy tak jak corocznie w czwartek o godz. 5 rano z kościoła poklasztornego.

Magistrat przypomina zakaz kąpania się w Wiśle w miejscach zakazanych. Wszelkie przekroczenia będą karane. Zaznacza się, iż na miejscu jest łazienka dla publiczności.

W polskie ręce przeszła cukiernia p. Gillmeistra Niemca. Nowy dzierżawca p. Jan Wegner z Chełmna.

Z klubu sportowo-wędkarskiego. Odbyło się w tutejszym klubie tegoroczne premjowe łowienie ryb o nagrody. O godz. 2,30 rano nastąpił wymarsz miłośników sportu wędkarskiego do wyznaczonej na ten cel łachy gdzie na znak dany przez prezesa Renkelskiego rozpoczęto wędkowanie, które trwało do godziny 7,30 rano. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie w lokalu zebrań p. Czerniewskiego, na którem wręczono zdobywcom nagrody. 1. nagrodę zdobył prezes p. Renkelski, 2. p. inż. Devosser, 3. p. Godow, 4. p. Federowicz, 5. p. Krużyński, 6. sekretarz p. Megger.

W Świeciu powstania największa bekoniarnia eksportowa na Pomorzu. Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że niebawem w Świeciu rozpocznie się rozbudowę rzeźni miejskiej w kierunku przetworzenia jej do celów uboju bekonów eksportowych na szeroką skalę. Na podstawie uchwały rady miejskiej, Magistrat zawarł już notarjalną umowę z poważną firmą z Tczewa na podstawie której ubój świń będzie dochodził od 5 i 6 tyś sztuk. Uruchomienie bekoniarni ma nastąpić już 1 września, do tego czasu zaś Magistrat ma przeprowadzić odpowiednią przebudowę rzeźni miejskiej i uposażyć ją w maszyny najnowszego typu. Bekoniarnia zatrudniać będzie około 30 kwalifikowanych rzeźników. Bekoniarnia w Świeciu będzie największem przedsiębiorstwem tego rodzaju na Pomorzu. W związku z tym doniosłym faktem nasuwa się szereg uwag natury gospodarczo-hodowlanej. Władze powiatowe, utrzymujące żywy kontakt z członkami kółek rolniczych przedstawiają zainteresowanym gospodarzom za pośrednictwem fachowców korzyści z racjonalnie prowadzonej hodowli świń — drobiu — bydła — spotykają się jednak z takiem nieprzychylnem ustosunkowaniem się do tych zagadnień szerokich mas producentów, że zmuszone są pozostawić sprawę tak ważną na uboczu. Cała ludność powiatu powinna zrozumieć, że powstanie bekoniarni w Świeciu to fakt wielkiego znaczenia. To nowy sposób bogacenia się łatwemi środkami. To samo dotyczy hodowli drobiu i bydła gdzie standaryzacja jest warunkiem zbytu i eksportu. Hodowla nie może iść drogą dorywczą lecz musi się posuwać po linjach wytycznych wskazywanych przez specjalistów, obeznanych z warunkami terenowemi. Dla uboższej ludności otwierają się perspektywy zaopatrzenia się w tanie mięso. Czyn powyższy powinno poprzeć całe społeczeństwo.

Wiadomości z Tczewa.

Pośmiertne. Zmarł po dwumiesięcznej chorobie w 51 roku życia rejestrator miejski ś. p. Alojzy Krajnik. Nieboszczyk piastował urząd przewodniczącego w Tow. św. Józefa. Jako długoletni członek dozoru kościelnego brał zmarły czynny udział w rozwoju parafji. Cześć Jego pamięci.

Koncert na powodzian. W niedzielę 5 bm. o godz. 14,30 urządza miejscowy Komitet niesienia pomocy powodzianom w ogrodzie „Hali Miejskiej" koncert z rozmaitemi atrakcjami. Wieczorem po koncercie odbędzie się w Domu Miejskim zabawa taneczna.

„Kogo chce Pan Bóg ukarać, temu rozum odbierze". Za artykuł pod tym nagłówkiem, podanym w „Ilustrowanym Kurjerze Tczewskim", w którym używano wyrazów znieważających i ubliżających pod adresem p. posła Matłosza, został na rozprawie sądowej w Tczewie ukarany grzywną 100 złotych redaktor odpowiedzialny „Kur. Ilust. Tczewskiego" p. Kruszewski.

Zakup koni remontowych na Pomorzu.

Pom. Izba Rolnicza komunikuje, iż tegoroczne targi remontowe na Pomorzu odbędą się jak następuje:

Brodnica pow. Brodnica, st. kol. Brodnica, 25 sierpnia godz. 10,30.

Ciborz, pow. Brodnica, st. kol. Lidzbark, dnia 25 sierpnia godz. 16.

Działdowo, pow. Działdowo, st. kol. Działdowo, dnia 26 sierpnia godz. 10.

Rakowice, pow. Działdowo, st. kol. Rakowice 26 sierpnia godz. 15,30 przy dworcu.

Jabłonowo, pow. Brodnica, st. kol. Jabłonowo, dnia 27 sierpnia godz. 11,15.

Wąbrzeźno pow. Wąbrzeźno, st. kol. Wąbrzeźno, dnia 28 sierpnia godz. 10,15.

Chełmża, pow. Toruń, st. kol. Chełmża dnia 2 września godz. 9.

Terespol, pow. Świecie, st. kol. Terespol dnia 3 września godz. 8.

Sępolno, pow. Sępolno, st. kol. Sępolno dnia 4 września godz. 10.

Tuchola, pow. Tuchola, st. kol. Tuchola dnia 5 września godz. 10.

Chojnice, pow. Chojnice, st. kol. Chojnice, dnia 5 września godz. 16.30.

Kościerzyna, pow. Kościerzyna, st. kol. Kościerzyna, dnia 7 września godz. 17.

Kartuzy, pow. Kartuzy, st. kol. Kartuzy dnia 8 września godz. 9.

Krokowo, pow. morski, st. kol. Krokowo dnia 9 września godz. 10.

Puck, pow. morski, st. kol. Puck dnia 10 września godz. 10.

Starogard, pow. Starogard, st. kol. Starogard dnia 11 września godz. 9.

Radostowo, pow. Tczew, st. kol. Subkowy, dnia 11 września godz. 15.

Nowe, pow. Świecie st. kol. Nowe, dnia 12 września godz. 12.

W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI NIVEA
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.50

Tak oto musicie kąpać się w słońcu i powietrzu!
Przed wystawieniem ciała — suchego, a nigdy mokrego — na działanie promieni słonecznych trzeba się dobrze natrzeć i wymasować
KREMEM OLEJKIEM NIVEA
Oba środki zawierają — jako jedyne w swym rodzaju — Euceryt, ten specyfik pokrewny naturalnym składnikom skóry, działający sam w sobie pielęgnująco na skórę. Oba środki zmniejszają niebezpieczeństwo zapalenia słonecznego skóry, oba dają ciału cudowny koloryt bronzowy — nawet przy zachmurzonym niebie. Krem Nivea działa pozatem w dni upalne przyjemnie i ochładzająco. Olejek Nivea zaś chroni podczas niesprzyjającej pogody przed zbyt silnem ochłodzeniem, co łatwo powodować może przeziębienie — wobec czego dana jest sposobność kąpania się w powietrzu, świetle i wodzie też w chłodne i ponure dni lenie.
Krem Nivea: Zł. 0.40 do 2.60 / Olejek Nivea: Zł. 2.00 i 3.50
Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Nawiedzenie N. M. P., Ottona b.
Jutro: † Leona II, Heljodora, Adriana.
Wschód słońca: godz. 3,41.
Zachód słońca: godz. 20,26.

—o—

DYŻURY APTEK:

Jutro: Nawiedzenie N. M. P., Ottona B.
1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, tel. 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica marszałka Focha 43, tel. 19-62.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 2 bm. o godz. 8-ej **„Trzech Muszkieterów",** operetka Verney'a.

W piątek szlagier letniego repertuaru beztroski **„Papa Kawaler".**

W sobotę **„Druciarz"** ze Stefanem Laskowskim w roli tytułowej.

—o—

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy" donosi, że ciesząca się niesłabnącem powodzeniem czwarta rewja p. t. „A u nas tak!" pozostaje na fiszu nieodwołalnie do piątku t. j. do dnia 3 bm. włącznie. W sobotę dnia 4 bm. wchodzi na afisz nowa rewja Nr. 5, której tytuł nosi „Goło lecz wesoło" w 18 obrazch pełnej humoru, przecudnych melodyj i tańca. Udział przyjmuje cały zespół z Serafiną Talarico i Karolem Hanuszem na czele.

Na marginesie.

Wracamy do naszych wczorajszych uwag o redukcjach urzędniczych.

Nikt chyba nie będzie protestował, jeźli redukcji ulegnie pewna ilość urzędów. Namnożyło się ich bez liku w dobie szerokiego gestu. Gdzie przed wojną wystarczył nieraz jeden referent, tam po wojnie powstały oddzielne instytucje z własną hierarchją wszystkich instancyj, od odrębnych ekspozytur przez powiaty i okręgi aż do specjalnego ministerstwa. Klasycznym przykładem tego są urzędy kontrolujące obrót ziemią. Powstanie swe zawdzięczają wyłącznie formalistycznym utrudnieniom przy sprzedaży i nabywaniu ziemi. Dziś zaś, gdy obrót ten sam zredukował się do minimum, utraciły one swoją rację bytu. Jeden referent przy całem województwie zastąpiłby w zupełności ten cały rozległy aparat.

Nikt się też nie oburzy, jeśli gruntownej redukcji ulegnie wielka ilość powozów i samochodów, obsługujących nasze wadze. Jest ich dziś wiele więcej niż za dobrych przedwojennych czasów. Samochodami u nas jeżdżą ci, którym ongi wystarczał tramwaj. Pojazdy ad personam (osobiste) otrzymali ludzie, którzy dawniej załatwiali sprawy służbowe per pedes (pieszo). Takie redukcje odbędą się przynajmniej bez tragedji, tak często towarzyszącej redukcjom personalnym.

Do nich teraz przychodzimy, a one są najcięższe. Pół biedy, jeśli idzie na spoczynek urzędnik o pewnej ilości wysłużonych lat. Tymczasem większość zredukowanych znajdzie się na łasce Bożej. To też konieczną jest tu żelazna miotła wobec najrozmaitszych dzieci szczęścia i protekcji. Wiszą oni przy żłobie państwowym w imię niewiadomo jakich zasług, albo przyjaźni lub pokrewieństwa z kimś wpływowym. Bez mała 20% warszawskich dygnitarzy składa się z takich benjaminków.

Istnieją małżeństwa zarabiające na cztery ręce, choć każde z małżonków zarabia tyle, żeby oboje z tego utrzymać się mogli. Są rodziny, w których i dzieci zarobkują przy rządowym żłobie. Nie z konieczności, tylko z ambicji reprezentowania czegoś lub wystawnego życia. Wspólne budżety tych rodzin dają nieraz podziwu godną sumę.

Oczywiście każdy ma prawo do pracy i do zarobku. Ale skoro państwo ma zrzucać ze siebie nadmiar ciężarów, to niechże ci, którzy zabezpieczyli sobie byt w inny sposób, pierwsi się wynoszą. Tego wymaga etyka społeczna i słuszny lęk przed mnożeniem wykolejonych nędzarzy.

Jedyny lokal na miejscu bez dancingu! **„Ogród Teatralny"**
urządza w czwartek, dnia 2 lipca b. r.
Pierwszy Nadzwyczajny Koncert
mistrzowskiej orkiestry D. O. K. VIII 62 p. p. pod osobistą dyrekcją por. kapelm. Stanisława Grabowskiego.
Początek koncertu o godz. 5,30, programu 7,30 wieczorem. (14119

Wystawa w bydgoskiej Żeńskiej Szkole Wydziałowej.

W dniach od 20—22 czerwca otworzyła Żeńska Szkoła Wydziałowa imienia Marji Konopnickiej podwoje swojej auli, aby nam pokazać prace, wykonane przez swoje uczennice od klasy I—VI.

Wystawa obejmowała dwie sale; w jednej mieściły się prace kobiece, w drugiej rysunki, prace introligatorskie i wyroby z plastyliny.

Obchodząc wystawę klasami, można było oglądać serwetki, wykonane przez uczennice klas pierwszych rozmaitemi ściegami oraz jaśki ręcznie szyte i ozdobione mereżką, do której wzór każda uczennica inny wykombinowała. Dalej były prace szydełkowe i drutowe, wstawki, koronki, serwetki przejrzyste, niektóre jak pajęczyna, saszetki, poduszki, szale na drutach i na widełkach, czapeczki, woreczki, torebki i rękawiczki tak białe jak i w pięknych kolorach.

Klasa czwarta wystawiła obrusy, zdobione aplikacją, mereżką i rozmaitemi ażurkami oraz koszule krojone, szyte i zdobione własnoręcznie przez uczennice.

Klasy piąta i szósta: bieliznę szytą w szkole maszyną i delikatnie zdobioną oraz bluzki zdobione czy to wyszywanką ludową, krzyżykową (ukraińskie wyszywki), czy też haftem kaszubskim.

Był wogóle na wystawie bogaty dział kaszubski: hafty i rysunki kolorowe do tychże. Zasiłały ten dział klasy pierwsza, druga i trzecia. Odznaczała się zwłaszcza pilnością klasa Ic, wystawiając cały szereg pracowicie wykonanych obrusów i serwet.

Wyższe klasy dostarczyły rysunków na haft góralski, sądecki, miechowski, wielkopolski i wiązownicę.

Wystawę zdobiły jeszcze liczne witraże, umieszczone na oknach — witraże geometryczne lub też przedstawiające typy ludowe polskie w odpowiednim krajobrazie.

W drugiej sali podziwialiśmy najpierw modele najrozmaitszych przedmiotów, wykonanych z plastyliny przez drobne rączki uczennic klas pierwszych. Czego tam nie było! Pantofle zwyczajne, niby z grubego drzewa i dzbanuszki, a nawet kieliszki, sprzęty domowe, owoce i jarzyny, figurki ludzkie i zwierzęce, a nawet całe gospodarstwo wiejskie; rysunki, ilustracje czytanek lub wierszy, rysunki z modelu i z natury, rysunki z fantazji, wzory na kilimy i tapety, rysunki węglem, ołówkiem, kredą, piórem i akwarelą.

Bogaty był także dział introligatorski: kolorowe zakładki do książek, tacki, pudełeczka, teczki, oprawne książki. Były nawet wykonane z tekturki miniaturowe modele malowanych skrzyń krakowskich.

Wszelkiego rodzaju eksponatów wyłożono zbiór wielce obfity.

— **Czyja torebka?** Dnia 28 ub. m. p. Przybora, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 52, znalazł na szosie Szubin-Rynarzewo torebkę damską skórzaną, w której znajdowała się portmonetka z 2 zł gotówki, dwie chusteczki do nosa i kilka listów w kopertach, adresowanych na nazwisko Leokadji Kołomejówny w Szubinie. Torebka wraz z zawartością jest do odebrania w miejskim urzędzie porządku publicznego przy ulicy Grodzkiej.

Podwyższenie ceny chleba i mięsa wymaga zgody ministra.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawę z przypomnieniem, że **każdorazowe podniesienie ceny chleba, mięsa i przetworów mięsnych w miastach ponad 40 tysięcy mieszkańców wymaga zgody ministra.** Ponadto okólnik przypomina, aby **podległe powiatowe władze nie podnosiły cen na wymienione artykuły bez uzyskania zgody wojewody.**

Wreszcie ministerstwo zwraca się do wojewodów o stałe czuwanie nad akcją regulowania cen.

—o—

— **Przedsprzedaż biletów** na wyścigi motocyklowe na torze żużlowym Stadjonu Miejskiego w Bydgoszczy znajduje się w firmach: Butowski, ul. Gdańska i Krueger, ul. Dworcowa. W przedsprzedaży cena biletów o 10% zniżona. Warto się już teraz zaopatrzyć w bilety, przez co uniknie się niepotrzebnego tłoku przy kasach w dniu wyścigów.

„Sokół żeński"

Dziś czwartek ćwiczenia gimnastyczne drużyny w gimnazjum klasycznem od godz. 7—9. Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Z okazji obchodu I-ej rocznicy gniazda żeńskiego w Jachcicach w niedzielię 5 bm. O. W. S. zaleca gorąco wszystkim gniazdom bydgoskim współudział w powyższej uroczystości.

—::—

— **Pierwszy nadzwyczajny koncert w Teatralce.** „Ogród Teatralny" czyli popularnie mówiąc „Teatralka" rozpoczyna z dniem dzisiejszym cykl specjalnych koncertów czwartkowych. Mistrzowska orkiestra 62 p.p. pod dyrekcją osobistą p. por. Grabowskiego w pierwszym tym nadzwyczajnym koncercie, który odbędzie się w dzisiejszy czwartek, przygotowała program tak doskonały, że każdy wielbiciel dobrej muzyki będzie zupełnie zadowolony. M. in. usłyszymy Chopina Polonez As-dur, Czajkowskiego Kaprys włoski, Rapsodję II Liszta, Suitę Alzacką Massaneta i inne utwory. Początek o godz. 7,30. Wstęp wolny.

— **Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne Stud.** Stud. Zagr. w Warszawie ul. Mirowska nr. 3 m 17 donosi: że posiadając w większości miast uniwersyteckich zagranicą własnych korespondentów, informuje i załatwia szybko i dokładnie zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne. Informacje zamiejscowe 2 zł.

— **Ostatni numer „Szabeskurjera"** otrzymać można **bezpłatnie** w składzie obuwia „Postęp" przy Wełnianym Rynku.

—o—

Dział społeczny.

Związek Inwalidów Cywilnych w Bydgoszczy

apeluje do wszystkich dotychczas niezrzeszonych inwalidów cywilnych, wdów i starców po tychże, aby raczyli chociażby raz jeden przybyć na zebranie Związku, aby się zapoznać z przedłożonymi rezolucjami, w której mieszczą się żądania, przedłożone przez reprezentantów Związku w marcu br. w Warszawie. Niech każdy inwalida cywilny wie, iż tylko z jednością i siłą będą się czynniki miarodajne liczyły. Przedewszystkiem kładzie się wielką wagę na byłych górników z zaboru pruskiego, albowiem sprawa ta jest obecnie przedmiotem układów między rządem polskim a niemieckim. Uzyskanie należnych rent zależeć będzie od samych zainteresowanych. Zatem wszyscy inwalidzi cywilni łączcie się w jedną potężną organizację.

Zatem wszyscy na zebranie Związku, które odbędzie się w czwartek, dnia 2-go lipca br. o godzinie 18-ej u p. Mellera, plac Piastowski 2.

Zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej.

Z dniem 1 lipca br. wchodzą w życie niektóre zmiany o taryfie pocztowej i telegraficznej, a mianowicie:

1) Wprowadza się **listy miejscowe za zniżoną opłatą.** Listy a) prywatne do 20 gramów — 15 groszy, ponad 20 do 250 gramów — 25 groszy, ponad 250 do 500 gramów — 40 groszy; b) urzędowe do 20 gram. — 15 gr, ponad 20—250 gram. — 25 gr, ponad 250—2000 gram. — 35 groszy. Kartki pocztowe pojedyńcze — 10 groszy, z opłacaną odpowiedzią — 20 groszy.

Opłaty w obrocie pocztowym **wewnętrznym w kraju** wynoszą za listy prywatne do 20 gram. 25 groszy, ponad 20 do 250 gram. — 50 groszy, ponad 250 do 500 gram. — 80 groszy. Za takież listy urzędowe do 20 gram. 25 groszy, ponad 20 do 250 gram. 50 groszy, ponad 250 do 2000 gram. — 70 groszy.

2) **W obrocie zagranicznym:** listy do 20 gramów — 60 groszy, za każde dalsze 20 gram. — 30 gr; kartki pojedyńcze — 35 gr, z opłaconą odpowiedzią — 60 groszy.

3) Wprowadza się **telegramy miejscowe** za opłatą po 5 gr od wyrazu i 25 gr opłaty zasadniczej od telegramu.

4) Znosi się rozmowy powiatowe za odrębną opłatą.

5) Zmienia się stawki za rozmowy międzymiastowe ponad 25 do 50 klm. ze 100 na 120 groszy i ponad 50 do do 100 klm. ze 160 na 200 gr.

Kino Kristal
Początek o godz. 7 i 9, w niedzielę od godz. 3,20.

Dziś w czwartek premjera!
Niezwykle sensacyjne arcydzieło dźwiękowe polsko-francuskie osnute na tle wielkiej afery ze statkiem „Rekin" o rewelacyjnej i emocjonującej treści pod tytułem (14128

„Wielka gra"

W rolach głównych: Albert Prejean, Gina Manes, Rudolf Klein-Rogge, Bogusław Samborski, Juljan Krzewiński, Antoni Różycki i inni.

Wystawa! Napięcie! Muzyka! Treść! Prócz tego **nadprogram dźwiękowy.**

35-lecie „Sokoła" w Nakle.

Zlot Sokołów okręgu kraińskiego.

W święto Piotra i Pawła „Sokół" w Nakle obchodził jubileusz 35-lecia swego istnienia. Brać sokola z całego okręgu kraińskiego zebrała się już poprzedzającej święto niedzieli w Nakle na dorocznym zlocie. Przy przecudnej pogodzie odbyły się na pięknem, idealnem boisku zawody okręgowe. Wyniki tych zawodów podamy jednakże w naszym „Sporcie Pomorskim".

W drugim dniu uroczystości sokolich zjechali się w Nakle liczni goście z Bydgoszczy. Szczególnie Sokół V. - Bydgoszcz był bardzo silnie reprezentowany i wysłał m. in. także na zlot swą doskonałą orkiestrę. Pozatem reprezentowali Bydgoszcz pp.: Żółkiewicz i Kaczmarczyk, popołudniowym pociągiem zaś przybył prezes okręgowy p. Malczewski.

Otwarcia zlotu dokonał wiceprezes okręgu p. prof. Marciniak, poczem w pochodzie udano się do kościoła parafjalnego na mszę św. ,którą odprawił ks. Chojnacki, piękne kazanie zaś wygłosił ks. Walkowski. Po nabożeństwie oddziały przemaszerowały głównemi ulicami miasta i powróciły do Strzelnicy na uroczyste posiedzenie jubileuszowe z okazji 35-lecia istnienia Tow. „Sokół" w Nakle.

Uroczyste posiedzenie zagaił wiceprezes p. Stanisław Kwiatkowski, witając p. starostę Ign. Wuyka, burmistrza miasta Nakła p. Teodora Bobowskiego, przedstawicieli magistratu w osobach pp. adwokata Latanowicza, W. Cieślawskiego i Józefa Pokrzywińskiego, przedstawiciela rady miejskiej prof. Marciniaka, dyr. gimnazjum Pałczyńskiego, dyr. poczty p. Judejkę, p. Malickiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" p. red. Kiedrowskiego.

Prezesem hoorowym wybrano p. starostę Wuyka, czynnym zaś przewodniczącym prezesa okręgowego p. Leona Kitkowskiego, który do pióra powołał p. Malickiego.

Nasamprzód przemówił starosta Wuyek, który przypomniał ciężką pracę sokolą za czasów zaborczych oraz złożył serdeczne życzenia dalszego rozwoju towarzystwu Sokół, wkońcu zaś wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prezydenta Mościckiego. Bardzo ciekawy referat, kreślący historję i ideologję Sokolstwa, wygłosił prof. Marciniak. Następnie sekretarz p. Mogiełka odczytał obszerne sprawozdanie z 35-letniej działalności rozwoju Sokoła w Nakle.

Założycielem towarzystwa „Sokół" w Nakle był p. Goncerzewicz, obecnie zamieszkujący w Grudziądzu. Mimo licznych prześladowań ze strony władz pruskich „Sokół" rozwijał się względnie pomyślnie. Bardzo zasłużeni dokoła rozwoju towarzystwa „Sokół" w Nakle, byli zmarli już b. prezes Weichmann i ks. Starkowski z Potulic. Pozatem wielkie zasługi położyła także p. redaktorowa Teskowa z Bydgoszczy, z której inicjatywy zorganizowano doskonale się rozwijający oddział żeński przy „Sokole" w Nakle i która często dojeżdżała do Nakła, ażeby służyć towarzystwu radą i pomocą.

Wojna światowa przyczyniła się do przerwania żywo tętniącego życia w „Sokole". Dopiero po uzyskaniu niepodległości znowu zabrano się energicznie do pracy w sokolstwie nakielskiem. Tutaj wielkie zasługi poniósł długoletni prezes p. Gąsiorowski, burmistrz miasta p. Bobowski i inni. Towarzystwo „Sokół" w Nakle liczy obecnie 115 członków. Majątek zaś wynosi 2300 złotych.

Po tem obszernem sprawozdaniu przemówili niezwykle serdecznie i złożyli życzenia: burmistrz Bobowski, kierownik Ziarnek, przedstawicielka „Młodych Polek" z Nakła, przedstawicielka „Sokoła Żeńskiego" p. Pałżewicz, wręczając piękny gwóźdź pamiątkowy. Pozatem z gniazda Bydgoszcz p. Żółkiewicz, p. Figurski z Runowa Kraińskiego, p. Kitkowski w imieniu Powstańców i Wojaków i Klubu Kręglarskiego „Vivat".

Wręczono dyplom członka honorowego nieustraszonemu szermierzowi idei sokolej w czasach przedwojennych, niezwykle zasłużonemu burmistrzowi miasta Nakła p. Teodorowi Bobowskiemu, a dyplomy uznania działaczom sokolim pp. Kazimierzowi Gąsiorowskiemu, Władysławowi Przybylskiemu i Stanisławowi Balcerzakowi.

Uroczystość 35-lecia „Sokoła" miała charakter bardzo podniosły.

Morderstwo w powiecie bydgoskim.

W Zgorzeniu znaleziono leżące na polu zwłoki zamordowanego robotnika.

Dnia 29 ub. m. rano idący do kościoła mieszkańcy gminy Zgorzeń zauważyli leżące na polu w pobliżu zabudowań gospodarczych zwłoki nieznanego mężczyzny, o silnie pokrwawionej twarzy, co świadczyło, że śmierć nastąpiła wskutek działań osób drugich.

Na miejsce zjechał komendant powiatowej policji państwowej, p. Kochmański, z urzędnikami bydgoskiego wydziału śledczego celem przeprowadzenia wizji lokalnej i wszczęcia dochodzeń.

Na podstawie znalezionych przy nieboszczyku dokumentów ustalono, że denatem jest 25-letni **Władysław Sikorski, robotnik,** urodzony w Dortmundzie, a zamieszkały w Trzemesznie. **Na głowie i twarzy denata znaleziono rany tłuczone, zadane jakiemś tępem narzędziem, które najprawdopodobniej były przyczyną śmierci.**

Przeprowadzony na miejscu wywiad i dochodzenia naprowadziły **na ślad pewnych osobników, mocno podejrzanych o dokonanie tej zbrodni, których aresztowano.** Nazwiska ich, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Zwłoki denata odstawiono do budynku gminnego, gdzie odbędzie się sekcja, która ustali bezpośrednią przyczynię śmierci. Denat był kawalerem i nie pozostawił po sobie żadnej rodziny.

Gmina Zgorzeń oddalona jest o 4 km od Ślesina.

—o—

Uroczystość pożegnania

absolwentów Szkoły Wydziałowej Męskiej.

W sobotę dnia 27 czerwca odbyła się w Szkole Wydziałowej Męskiej piękna uroczystość pożegnania absolwentów. O godz. 18 zgromadziło się w auli szkoły 51 absolwentów wraz z rodzicami i grono nauczycielskie. Na wstępie chór szkolny pod batutą p. Kabacińskiego odśpiewał na cztery głosy mieszane „Modlitwę" z opery „Halka" Moniuszki. Następnie p. Porzych gospodarz kl. VIb wygłosił dłuższe przemówienie. Mówca słowami wieszcza Adama Mickiewiwezwał młodzież, opuszczającą mury szkolne, ażeby „nowe życia wykuwała drogi i do błękitów sięgnęła po laury".

Z kolei nastąpiło odśpiewanie pieśni „Orle biały", poczem przemawiał absolwent Edmund Heydak. Wspomniał beztroskie chwile, spędzone w ciągu długich lat w gronie wesołych kolegów oraz dziękował wychowawcom za trudy i mozoły, położone dokoła nauczania i wychowania opuszczającej szkołę młodzieży. Następnie zabrał głos prezes Komitetu Rodzicielskiego p. Kucharzewski. Mówił w krótkich a jędrnych słowach o roli Szkoły Wydziałowej, z której rekrutują się kadry stanu średniego. Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poczem odśpiewano hymn narodowy.

Rektor p. Januszewski w serdecznych słowach przemówił do uczniów jako przyszłych obywateli państwa. Upominał ich, aby zawsze szerzyli hasła zgody i jedności i naprawiali błąd, popełniony przez naszych praojców. Po słowach pożegnalnych i życzeniach na przyszłość nastąpiło rozdanie świadectw. Wkońcu p. rektor Januszewski pożegnał p. Porzycha, długoletniego nauczyciela Szkoły Wydziałowej Męskiej, który z dniem 1 września obejmuje stanowisko kierownika przy Szkole św. Jana.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra kolejowa, stawiona bezinteresownie do dyspozycji szkoły przez prezesa p. Kowalkowskiego. **Jotem.**

Finałowe walki w Resursie Kupieckiej

Turniej walk zapaśniczych wszedł już w okres ostatecznych rozgrywek, to też zainteresowanie wzmaga się, gdyż pozostali zapaśnicy z wielkim uporem i ambicją walczą o lepsze miejsca w tabeli konkursowej.

Wczoraj w pierwszej parze nerwowy i brutalny Niemiec **Luppa** w 8 min. pokonał **Szczerbińskiego,** którego wycofano z turnieju.

Prusak **Kornatz** w 15 min. pokonał **Wajnurę.** Emocję i roznamiętnienie przyniosła walka **Jaago z Pineckim.** W 39 min., gdy Pinecki chwycił swego przeciwnika w nelson, Jaago za wszelką ceną chciał wydostać się za dywan. Przy tem szamotaniu się Jaago nagle zostosował kontratak z nelsona z taką furją, iż olbrzym stracił równowagę i runął na dywan, przytrzymany przez Estończyka.

W następnej walce zmagali się **Sztekker** z **Martynoffem** Z niezwykłą furją wpadł Bułgar na swego zwycięskiego rywala z Budapesztu, chcąc go zdetonować. Sztekker jednak trzymał się dzielnie i wziął niemniej brutalne tempo. Widać było, iż uwziął się na prowokującego przeciwnika. W ostrem tempie prowadzona walka kończy się już w 14 min. Gdy podniecony Martynoff z pasją uderzał swego przeciwnika, Sztekker z zadziwiającą zręcznością zastosował odwrotny pas, kładąc wśród entuzjastycznych oklasków przeciwnika.

Po rozstrzygnięciu tej walki Sztekker oświadczył, że wobec zapowiedzianej na dziś walki jego z Jaago rzuca na szalę zwycięstwa swą w ciężkim trudzie wywalczoną szarfę mistrza świata w Budapeszcie. Równocześnie szarfę tę wręczył sędziom, a publiczność gest ten powitała oklaskami.

Steinke w 24 min. pokonał bardzo brutalnie walczącego **Saint Marsa.**

Dziś w **czwartek,** oprócz atrakcyjnej walki **Sztekker — Jaago, Pinecki — Kornatz, Wajnura — Luppa** — debiut wszechświatowej sławy **Aleksandra Garkowienki** w walce z **Saint Marsem. Wszystkie walki decydujące.**

—o—

Kradzieże rowerów.

Kradzieże rowerów, które na jakiś czas przycichły, obecnie znowu zaczynają się szerzyć.

Dnia 30 ub. m. p. Kazimierz Kozakiewicz, zamieszkały przy ulicy Kujawskiej 96, pozostawił swój rower, wartości 200 zł, na niezamkniętym korytarzu swego mieszkania i już go więcej nie zobaczył ;jakiś bowiem nieznany złodziej zakradł się na korytarz i rower zabrał. Rower był marki „Łucznik" z nr. fabrycznym 20463 i z nr. rejestracyjnym Bydgoszcz 10891.

Również p. Andrzejowi Balburowi, zamieszkałemu przy ulicy Kossaka 21, skradł jakiś nieznany sprawca rower męski, wartości 200 zł, pozostawiony w niezamkniętym korytarzu mieszkania przy ulicy Zygmunta Augusta 3.

Skradł dziecku zegarek r ulicy.

Pani Wanda Turatus, zamieszkała prz Gamma 7, doniosła policji, że jej 10-l synkowi skradł na ulicy jakiś nieznan rzysta zegarek branzoletkowy.

— Pociąg nadzwyczajny na uroczystość poświęcenia kościoła do Wierzchucina. W dniu 5 lipca br. odbędzie się poświęcenie kościoła w Wierzchucinie o godz. 9 przez ks. kardynała Hlonda. Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych chcąc uprzystępnić szerszej publiczności wzięcia udziału w tak doniosłej uroczystości, uruchamia nadzwyczajny pociąg do Wierzchucina i z powrotem. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 6,25, przyjazd do Wierzchucina godz. 8,46. Odjazd z Wierzchucina godz. 16,00 przyjazd do Bydgoszczy godz. 18,17. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 3,90 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 3 LIPCA.

POZNAŃ. 13.055—14: „Paderewski gra". 14—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 19—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.15—22: Uroczysta akademja ku czci Ignacego Paderewskiego. 22.15—24: Muzyka taneczna z „Cukierni Nowej".

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Lekcja języka francuskiego. 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 18: Koncert popularny. 19: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Giełda rolnicza. 20.15: Koncert, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 22.50—24: Muzyka lekka i taneczna.

SOBOTA, 4 LIPCA.

POZNAŃ. 10.15—13.30: Uroczyste odsłonięcie pomnika Woodrowa Wilsona. 13.30-15: Uroczyste posiedzenie rady miejskiej. 15—15.15: Notow. giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejsk. 17—18.30: Uroczysta akademja amerykańska ku czci święta narodowego Stanów Zjednoczonych. 19.05—20: Koncert muzyki amerykańskiej na płytach gramofonowych. 20.15 do 20.30: Nadprogram z ilustr. muz. 22.15 do 24: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA-RASZYN. 10.15—13.30: Transmisja z Poznania. Uroczyste odsłonięcie pomnika Wilsona. 16—16.50: Program dla dzieci starszych. 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18—19: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15—22: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.30: Pieśni Chopina w wyk. p. Haliny Leskiej. 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Fedyczkowska w „Opowieściach Hoffmana".

Po czterotygodniowych wakacjach, zespół operowy naszego teatru pod przewodem p. Fedyczkowskiej, przybyłej na występ gościnny, spotkał się z entuzjastycznem powitaniem publiczności. Teatr był wyprzedany od parteru, aż po olimp. Świadczy to wymownie o tem, że nasza publiczność tęskni do opery, do dobrej muzyki, śpiewu i tak starannego wystawienia, jakiego nigdy nie szczędzi dyr. Stoma.

P. Fedyczkowska, primadonna Opery Poznańskiej cieszy się dobrze zasłużoną sławą wybitnej artystki, obdarzonej niezwykle ciepłym głosem, o wielkiej sile wyrazu, artystki, która łączy mistrzowsko zalety swego śpiewu z piękną grą o głębokiem wyczuciu dramatycznem. Jej kreacje Olimpji, Giuletty i Antonji nie potrzebują specjalnego omówienia. Artystka była sobą i to wystarczy do podkreślenia wartości jej gry.

Publiczność zgotowała wykonawcom i przedewszystkiem miłemu gościowi poznańskiemu serdeczną owację, dając tem wyraz swemu podziwowi. M.

Ciągnienie dolarówki.

Dnia 1 lipca br. odbyło się losowanie 4% premjowej pożyczki dolarowej Serji III. Wygrane zostały:

12.000 dol. nr. 1416283.

3.000 dol. nr. 979060 1095493.

1.000 dol. nr. 1022186 556991 1144354 1103040 916633 737621 1416257 1079089

Uroczystość pierwszej rocznicy Sokoła Żeńskiego w Jachcicach.

W dniu 5 lipca 1931 r. obchodzi Sokół Żeński w Jachcicach rocznicę swego istnienia w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 10. Program uroczystość przedstawia się następująco: od godz. 15 gry i igrzyska dzieci o nagrody; od godz. 17 uroczysta akademja. Po akademji zabawa taneczna. Dzieci, chcące brać udział w igrzyskach, zgłoszą się w piątek o godz. 16 u p. Orczykowskiego.

Czysty zysk przeznacza się na wysyłkę drużyny na zlot w Gdyni.

—::—

Do gniazd sokolich okręgu V-go.

1) Wycieczka okręgowa do Koronowa odbędzie się w niedzielę 5 lipca. Zbiórka o godzinie 6,30 przed małym dworcem. Przejazd w obie strony 2,00 zł. Drużyna ćwicząca zabiera strój ćwiczebny, pozatem dowolny. Zabrać piłki i instrumenty muzyczne.

2) Gniazda, biorące udział w odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu, zgłoszą się do okręgu.

3) Puszki należy po ukończeniu zbiórki publicznej zamknięte złożyć w sekretarjacie.

Czołem!

Przewodnictwo V-go Okręgu.

—o—

Zebranie urzędników kas komunalnych.

W niedzielę, 28 czerwca odbył się w Bydgoszczy zjazd Związku Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności. Zjazd rozpoczął się o godz. 14-tej. W pierwszej części obrad został wygłoszony referat sekr. powiatowego miasta Wąbrzeźna p. Romana Sarniewicza na temat: „Rozmiar prac w dziale podatkowym gminy miejskiej". Referent, poruszając szereg bolączek organizacji skarbowości gminnej, zajął słuchaczy przemyślanemi głęboko uwagami.

Drugim referentem był p. Leopold Wuttke, referent Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, który wygłosił na zasadzie własnych spostrzeżeń, poczynionych w czasie dłuższego pobytu w Czechosłowacji, referat p. t. „O organizacji komunalnych kas oszczędności w Czechosłowacji". P. Wuttke, znany wśród sfer pracowników bankowych Poznania działacz i zarazem dobry znawca bankowości, który swą wiedzę w tym przedmiocie stale powiększa, dał wnikliwy obraz organizacji w Czechach, wykazując na materjale porównawczym braki w Polsce.

Zjazd zakończyły wewnętrzne sprawy organizacyjne. Wrażenie ogólne było bardzo dodatnie. Pracownicy kas komunalnych dali wyraz swych zdolności organizacyjnych i żywiołowej chęci do samokształcenia.

—::—

Klub Motocyklistów Bydgoszcz

zaprasza wszystkich sympatyków szlachetnego sportu motocyklowego na dirt-track, mający się odbyć 5-go lipca o godz. 15-ej na nowowybudowanym torze Stadjonu Miejskiego.

Startować będą z Bydgoszczy: hr. Alvensleben, mistrz motocyklowy Gdańska, wicemistrz „Grand-Prix w Katowicach, **Alfons Ziółkowski,** wielokrotny mistrz wyścigów na torach żużlowych, **Paweł Stańczyk,** zdobywca I-ej nagrody na międzynarodowych wyścigach w Mysłowicach, **Herbert Beitsch,** pogromca mistrza motocyklowego m. Hambruga i eksmistrza Gdańska Röhra, **Paweł Sikorski,** zwycięzca Beitscha, **Brunon Piotrowski** - „szalony jeździec" i wielu innych asów motocyklowych.

Jak widzimy, wyścig ten będzie jedną wielką rewją sportu motocyklowego, mającego w mieście naszem przychylnie urobioną opinję. Ze względu na ilość startujących, należy się spodziewać zaciętych walk. A więc, zobaczymy się 5-go lipca o godz. 15-tej na Stadjonie Miejskim.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w gmachu sejmowym zjazd parlamentarny Klubu Narodowego. Referat o obecnem położeniu gospodarczem kraju wygłosił prof. Rybarski. Dyskusja trwała kilka godzin.

Strajk samochodowy trwa.

Groźby i kary nie wiele chyba pomogą.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Strajk taksówek i autobusów objął całą Polskę. W garażach stoi przeszło 30.000 autobusów. W niektórych powiatach władze administracyjne **starają się zmusić właścicieli autobusów do zaprzestania strajku, nakładając przytem grzywny i grożąc aresztem przedsiębiorcom,** którzy nie zakomunikowali o przerwie w ruchu autobusowym 2 tygodnie przedtem. Niektórym grozi się cofnięciem koncesyj.

Delegacja właścicieli autobusów miała wyznaczoną na dzień wczorajszy audjencję u ministra Neugebauera, jednakże **ze względu na ogłoszenie strajku, minister odmówił przyjęcia delegacji.** Również z tego samego powodu nie zwołano konferencji międzyministerjalnej z udziałem właścicieli autobusów i autodorożek. Podobno w dniu 3 lipca uda się delegacja do samego premjera Prystora.

Inteligencja śląska wyrzucona na bruk.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Ze Śląska donoszą o **masowych redukcjach urzędniczych w tamtejszych zakładach kopalnianych.** Zredukwanych zostało **około 800 urzędników, z których 90% stanowią górnoślązacy.** Przewidziane są dalsze redukcje obejmujące ogółem 200 urzędników.

„Dziś" poszło spać.

Z Warszawy donoszą, że przestała wychodzić dziesięciogroszówka popołudniowa „Dziś", powstała przed niedawnym czasem z pisma popołudniowego „Przegląd Wieczorny".

W ten sposób zbankrutowany niedawno także dziesięciogroszowiec „Rekord Wieczorny" znalazł towarzysza niedoli.

Bibuła komunistyczna na kirkucie

Kowno, 1. 7. (PAT) Na cmentarzu żydowskim w Kownie wykryto duży **skład bibuły komunistycznej.** W związku z tem aresztowano wiele osób.

Kogo obejmuje dodatkowy podatek od uposażeń w Gdańsku?

Gdańsk, 1. 7. (PAT.) W dzienniku ustaw W. M. Gdańska opublikowane zostało wyjaśnienie senatu, że wprowadzony w dniu 1 kwietnia br. dodatkowy podatek od uposażeń stałych rozpowszechnia się również i na pracowników rady portu i dyrekcji gdańskiej Polskich Kolei Państw., o ile są oni obywatelami gdańskimi. Podatek ten ma być ściągnięty wstecz od chwili jego uchwalenia, czyli od 1. kwietnia br.

Znowu poszła wieś z dymem.

Wilno, 1. 7. (PAT.) We wsi Łapono gminy dziśnieńskiej wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło 23 zabudowań wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty przekraczają 100.000 zł.

Awantury w Niemczech.

Berlin, 1. 7. (PAT.) We Wrocławiu urządziła grupa młodocianych bezrobotnych w dniu wczorajszym **napad na skład żywności. Aresztowano 10 osób.**

Berlin, 1. 7. (PAT.) W miejscowości Peyne w prowincji hannowerskiej **napadli komuniści na pochód demonstracyjny hitlerowców,** przyczem doszło **do krwawej bójki i wymiany strzałów.**

Policja użyła **broni palnej. 13 osób zostało ciężko rannych.**

Wobec trwania niepokojów do późnej nocy i dalszych napadów na policję, funkcjonarjusze policji **uzbrojeni w karabiny zmuszeni byli opróżnić ulicę.** Dwu policjantów **zostało przytem rannych.**

Stan wody w Wiśle z dnia 2. bm.: Zawichost 1.16, Warszawa 8.5, Płock 43, Toruń 22, Fordon 40, Chełmno 0.12, Grudziądz 0.30, Korzeniewo 0.60, Piekło — 25, Tczew — 48, Einlage +2.32, Schievenhorst 2.58.

Bank Polski płacił w dniu 2 lipca za:

dolary amerykańskie	8,93—8,92
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	172,10
franki francuskie	34,[illegible]
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,[illegible]
szylingi austrjackie	124,[illegible]
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,33

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 1. 7. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	098—102
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	090—096
Mięsiste tuczone starsze	076—084
Miernie odżywione	064—068
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	094—100
Tuczone mięsiste	082—090
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	066—076
Miernie odżywione	060—064
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	096—104
Tuczone mięsiste	080—090
Nietuczone, dobrze odżywione	066—070
Miernie odżywione	040—056
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	096—104
Tuczone mięsiste	086—092
Nietuczone, dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	060—064
Młodzież:	
Dobrze odżywione	060—064
Miernie odżywione	054—058
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	100—110
Tuczone cielęta	090—096
Dobrze odżywione	080—086
Miernie odżywione	060—070
Owce:	
Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	100—116
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	080—096
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	00— 00
Świnie:	
a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	132—138
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	124—130
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	114—120
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	096—110
f) maciory i późne kastraty	120—128
Świnie bekonowe	100—112
Stare maciory	000—000

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	26,00— 26,50
Pszenica	27,00— 27,50
Jęczmień przemiałowy	26,50— 27,50
Owies pastewny	28,00— 29,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	40,50— 41,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,00— 47,00
Otręby żytnie	15,50— 16,50
Otręby pszenne	13,50— 14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Słoma prasowana	3,60— 4,00
Siano pras. nadnoteckie	10,00— 11,00
Siano luźne	7,75— 8,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Do zarządów towarzystw.

Zarządom towarzystw i członkom komitetów zwracamy ponownie uwagę na to, że **komunikaty o posiedzeniach i zabawach przyjmujemy tylko do godziny 9-tej rano.** Komunikaty otrzymane po tym czasie nie mogą być w tym samym dniu umieszczone. Prosimy więc ściśle do tego się zastosować, gdyż w przyszłości żadnych wyjątków w tym względzie czynić nie będziemy. Przy tej sposobności prosimy pisać **krótko i wyraźnie,** a wszelkie listy adresować **do redakcji, a nie do administracji** lub do **filji.** Leży to bowiem w interesie samych towarzystw i szybkiego zamieszczenia komunikatów.

—::—

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek 2 lipca w hotelu Lengninga punktualnie o godz. 8,30. Ważne sprawy (regaty itp.). Liczne przybycie konieczne.

Koło amatorskie im. Fredry przy Tow. Kat. Rob. par. św. Trójcy. Zebranie dziś w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim, ul. Miedza. Zebranie zarządu o godz. 17.

„HALKA". Dziś w czwartek lekcja o zwykłym czasie w lokalu ćwiczeń. Przybycie wszystkich czynnych członków pożądane.

Związek Młodych Drogerzystów - obwód pomorski. Zebranie plenarne w czwartek 2 bm. w restauracji „Pod Lwem" o godz. 20. **Na porządku dziennym wykład kol. Pankowskiego i sprawa wycieczki Bydgoszcz-Gdynia-Hel, na które uprzejmie zaprasza członków i sympatyków Zarząd.**

Kat. Tow. Robotników Polskich parafji N. Serca Jezusa. Dziś w czwartek 2 bm. o godz. 16 pogrzeb ś. p. członkini Cichockiej z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 40. Uprasza się o liczny udział.

Tow. gimn. „Sokół" II Jachcice. Zebranie miesięczne w piątek 3 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego. Zebranie zarządu o g. 18.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa wycieczki. Uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków.

S. M. P. „Białych Orląt". Z powodu przeszkód nieprzewidzianych trening dziś nie odbędzie się.

Tow. gimn. „Sokół" V. Zebranie półroczne gniazda dziś w czwartek 2 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie. Zebranie zarządu o godz. 19.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich Z. Z. R. P. - filja Bydgoszcz. Dziś w czwartek 2 bm. o godz. 20,15 u p. Mellera (Pl. Piastowski) ogólne zebranie. Referat prezesa oraz sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu.

S. M. P. „Szarotka" - oddz. młodszy. Ćwiczenia wychowania fizycznego odbędą się w czwartek 2 bm. o godz. 19 na dziedzińcu szkoły powszechnej na Bielawkach.

Zebranie em. rob., wdów, sierot i inw. P. K. P. w piątek 3 bm. o godz. 10 rano u p. Mellera, Pl. Piastowski 2. Zebranie zarządu o godz. 9.

„Scalare" Tow. miłośn. akwarjów i terarjów w Bydgoszczy. Zebranie plenarne z uzupełniającemi wyborami zarządu w piątek 3 bm. w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Półroczne walne zebranie w piątek 3 bm. o g. 20 w lokalu rzeźni miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Zebranie zarządu o godz. 18.

—o—

OSIELSKO. Tow. śpiewu „św. Cecylji" w Osielsku urządza w niedzielę 5 bm. zabawę taneczną oraz przedstawienie amatorskie p. t.: **„Wesele na prądniku".** Początek o godz. 19 w sali p. Gontowskiego w Osielsku.

nującemu tematowi, obraz ten wyrywa się na jedno z czołowych miejsc w bież. sezonie. Wykonanie obu części jest pierwszorzędne. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni jeden z najładniejszych filmów, osnutych na tle życia Rosjan p. t. **„Ostatni walc"** z Fritschem, Susy Vernon i Schletowem w głównych rolach. Obraz o silnych scenach i komedjowem zacięciu warto zobaczyć. Nadprogram: komedja o wej akcji p. t. „Rycerz Białego Goździka".

OWOŚCI wyświetla najwspanialszy dramat owy p. t. **„Dziewczę z Montparnassu"** z m słynnej artystki Gertrudy Lawrence. obraz wyjątkowo pod względem konzbudowany tak kunsztownie i precye intryga trwa nieprzerwanie, aż do momentu dramatu.

HUMOR i SATYRA.

Oho, źle!

— Zdaje mi się, że znalazłem ślady niedźwiedzia...

Na targu.

— Ależ maleńkie te wasze jajka, aż strach.

— A co paniusia myśli, że kury nie odczuwają też kryzysu gospodarczego, jak nieprzymierzając, paniusia i ja?

Wyjazd pielgrzymki do Padwy i Lourdes.

(KAP) Pielgrzymka do Włoch i Francji, organizowana przez Ligę katolicką w Katowicach i biuro podróży „Francopol" w Warszawie, wyrusza dnia 3 lipca br. specjalnym pociągiem z Warszawy o godz. 13, z Katowic zaś o godz. 18,50. W pielgrzymce bierze udział 280 osób z całej Polski.

Protektorat nad pielgrzymką objął JE ks. biskup dr. Teodor Kubina, pasterz diecezji częstochowskiej.

Kradzież naszyjnika koralowego.

Dużą szkodę poniosła p. Marja Sekula, zamieszkała, przy ulicy Nowogrodzkiej 6, lecz winę przypisać musi własnej nieostrożności, z jaką pozostawiła otwarte drzwi swego mieszkainia.

Pani S. wydalając się na małą tylko chwilę do sąsiadów, zostawiła drzwi otwarte, nie przypuszczając nawet, aby w tej krótkiej chwili, mógł się zakraść jaki złodziej. Gorzko jednak pożałowała tej nieostrożności. Gdy bowiem wróciła, z przerażeniem spostrzegła brak naszyjnika koralowego, wartości przeszło 350 zł, który jej jakiś nieznany sprawca skradł, korzystając właśnie z tej króciutkiej chwili jej nieobecności.

—o—

— **Kradzież roweru.** Dnia 27 bm. nieznany sprawca skradł z korytarza domu przy ulicy Śniadeckich 13 rower męski na szkodę p. Ksawerego Kasprzyka, zamieszkałego przy ulicy Śląskiej 12.

Prozorymy.

Właściwie co nam z tej roboty, że skrupulatnie co do joty śledzimy obcych państw kłopoty: niemiecko-sowieckie zaloty, Brüninga czułe z Hooverem noty, do spłaty długów brak ochoty i w stronę Brianda korne zwroty?

Że tam w Hiszpanji komuniści, a w Rzymie broją antychryści, gdzieindziej także bez korzyści wzajemne budzą się zawiści — toć Polak tego nie oczyści, sam mając własne ambarasy, stękania ną okropne czasy, gdy każdy na złotego łasy, a złoty — filut pierwszej klasy — te same stroi wciąż grymasy:

Z trudem i sztuką ułowiony, na weksel wzięty, pożyczony, od przyjaciela wyłudzony — rozbiega się na wszystkie strony i znowu wieczny głód mamony.

I jak na złość drożyzna bryka i o grosz trudno u rolnika i redukcją urzędnika, nadzieja posad wciąż zanika — doprawdy można dostać bzika.

Bo zważmy nadto, co się dzieje, gdy brak gotówki z nas się śmieje!?

Zarobków kurczą się nadzieje, człek martwi się, co na grzbiet wdzieje, sam ledwie żyje, prawie nie je, a statystyka wsi i miasta groźnemi cyfry w oczy chlasta, że ludzkość ustawicznie wzrasta, jakgdybyś drożdży dał do ciasta.

Nie mówię żadnych słów przygany, iż u nas ceni się bociany; i owszem niechaj wszystkie stany ludzkości wzrostu snują plany! Niech redukuje się grabarzy, niech małżeństw miljon się kojarzy, niech je potomstwem los obdarzy, niech nam się rojna Polska marzy!

Lecz cóż nam się w przyszłości zdarzy, gdy naród będziem mieć Łazarzy?

Co z tego, że nas wróg nie zliczy, gdy bieda ściśnie i oćwiczy, a dzieci mnogi tłum gruźliczy o kawałek chleba zaskowyczy i tchnie nam w serca żal goryczy?

Czy to zaliczyć do zdobyczy?

Powstaną — jużci — komitety opieki dziecka i kobiety; wzniosą się krzyki: „Gwałtu! Rety! Ratujcie dzieci, bo niestety bakcyle gryzą z nich kotlety!"

Nie widzą jeszcze dziś mamuty, że i komitet i bal suty i koncert pięknej panny Ziuty i żalne nad głodnemi nuty zdadzą się wówczas psu na buty.

Stare bociany muszą żaby do syta zjadać codzień, aby młody bocianek nie był słaby; o tem pomyśleć dziś trzebaby...

—o—

Z sali sądowej.

Za krzywoprzysięstwo.

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego zasiadł na ławie oskażonych 55-letni August Seehafer, rolnik urodzony w Rościminie, a zamieszkały w Słupówku, powiatu wyrzyskiego, oskarżony i krzywoprzysięstwo.

Oskarżony złożył w listopadzie 1929 r. przed sądem grodzkim w Nakle, w procesie wytoczonym mu przez restauratora Pajzderskiego z Nakła, deferowaną mu przez powoda przysięgę świadomie fałszywą, że nic nie pił i nie jadł u powoda na kredyt i wobec tego nic mu nie jest winien. Tymczasem na obecnej rozprawie świadkowie zeznali, że oskarżony często jadł i pił u Pajzderskiego polecając wpisywać należności do książki, na swój rachunek.

Sąd skazał go za krzywoprzysięstwo **na jeden rok ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw honorowych przez lat 5 i na trwałą niezdolność zeznawania w sądzie w charakterze zaprzysiężonego świadka, lub biegłego.**

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn Lloydu Bydgoskiego, 20-letni ślusarz, Konrad Adamski, będąc zajęty przekładaniem pasa przy tokarni na szybszy bieg, został pochwycony za rękaw i dostał się ręką między tryby, przyczem doznał zranienia lewej ręki i został mu urwany palec. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W ogrodach miejskich 29-letni robotnik Szczepan Niezborała, będąc zajęty przy przewożeniu taczkami ziemi, doznał wywichnięcia prawej ręki, uszkodzenia kości i w następstwie zapalenia żył. Oddano go na leczenie do szpitala Djakonisek.

W tartaku firmy „Sosna Polska" flisak Czesław Bodnarz, podczas lądowania tratew miał się poślizgnąć i wpaść do wody, doznając wywichnięcia lewej nogi i nadwyrężenia stawu.

Przy pracach magistrackich 35-letni rzemieślnik dekarski Jan Szczygielski, przy wybijaniu otworu na jezdni asfaltowej przy ulicy Cieszkowskiego został ugodzony odłamkami żelaza w lewą rękę niżej łokcia, przyczem odłamki wbiły się w ciało na 2 ctm. głęboko. Został on poddany operacji w szpitalu św. Florjana.

Wielkie zebranie informacyjne

sfer gospodarczych okręgu nadnoteckiego

odbędzie się w piątek, dnia 3 lipca b. r. o godz. 20-tej w wielkiej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 7.

Porządek obrad obejmuje referaty o położeniu gospodarczem, ustawodawstwie podatkowem oraz o kwestji polsko-gdańskiej.

Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad obecność szerszego ogółu zainteresowanych sfer bardzo pożądana.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. **Zduny 8**, za natychmiastową zapłatą: (14168

maszynę do pisania „Stoewer".

Kucharz, kom. sądowy.

POLECENIA

Suche
deski i blochy sosnowe, dębowe i inne tanio u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14126

Ogłoszenie.
Załatwiam każdego rodzaju skargi sądowe, wnioski rent cywilnych, rent wojennych, ściąganie należytości z zagranicy, sprawy hipoteczne, sprawy eksmisyjne i t. p. za niską zapłatą. Upraszam o zgłoszenie się pod adres Winiarski, Bydgoszcz, ul. Dwernickiego 16. (14108

Naczynia
kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwaran. dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyścielane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Walizki
skórzane, fibrowe,
kufry
bagażowe
sprzedaje
10% niżej cen fabrycznych
MUSIAŁ
Bydgoszcz, Długa 52
Telefon 1133. (12515

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy (14001 dom, dochód 5000 zł, cena 34.000, wpłata 15.000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Korzystnie
polecam domy, gospodarstwa, składy każdego rodzaju. Sokołowski, Śniadeckich 52. (14002

Okazja!
100 morgów buraczanej roli przy mieście, cena 30.000, wpłata 15.000. 30 mórg ogrodowej roli w kościelnej wsi, budynki I klasy, Cena 19.000, wpłata 10.000 sprzeda F. Czapla, Grudziądz, Groblowa 26, I ptr. (14145

Radjo
3 lamp. na sprzedaż. E. Elminowski, ul. Wiatrakowa 4. (14124

Maszynę
do wyciskania soków i wózek ręczny zaraz sprzedam. Nakielska 22, I prawo. (14129

Samochód
(limuzyna) w bardzo dobrym stanie, nowy model (25.000 klm.) sprzedam zaraz. Zgł. pod „Samochód" filja Dzien. lub tel. nr. 1211. (14107

Wóz (7597
roboczy 2½ cal. na sprzedaż. Zobaczyć 8—11, Zygmunta Augusta 27, m. 9.

Żelazny (14104
basen do wody 125×75 sprzedam. Nakielska 119.

Duża
wanna i skrzypki taniocha. Pod Blankami 13, m. 2. (14113

Maszynę
Singera, gabinetową sprzedam.Szulcowa, Gdańska 139/58 (7614

Okazja! (14143
Łódź motorowa, duża, zupełnie nowa, nader ekonomiczna, za bezcen na sprzedaż. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń pod „Łódź"

Motocykl (14144
B. S. A. w dobrym stanie tanio sprzedam za gotówkę. I. Frąckiewicz, w Mniszku, pow. Grudziądz.

Biały Tydzień a gazeta...

tworzą ścisłą łączność! Bo skąd może klientela dowiedzieć się o tanich zakupach w czasie „Białego Tygodnia" — jak nie przez dział ogłoszeniowy „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO!"

Kamienica
piętrowa, ogród, 17.000, wpłaty 10.000. Nowakowski, Dworcowa 60. (7623

Pianino
sprzedam. Gdańska 54/95, mieszk. 7, front. (7613

Słomę
żytnią w stogach sprzeda Majętność Będzitowo pow. Inowrocław. (14148

Jadalnie
tanio sprzedaję. Pomorska 23. (7617

Rower (14163
męski niski tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4.

Wózik
dziecięcy tanio sprzedam. Warmińskiego 3, podw. piętro. (7611

Łóżko
orzech. z materacem, dobrze utrzymane tanio na sprzedaż. Hartwich, Pomorska 55, m. 4. (7621

Kasę (14149
rejestracyjną „Invicht" korzystnie sprzedam. Olszewski, Nowe, Rynek 10.

KUPNA

Telegram!
Szukam domów, gospodarstw, majątków, wil, składów. Sokołowski, Śniadeckich 52. (14003

Czeladników
stolarskich na budowle poszukuję zaraz. B. Wysocki, Wejherowo, Dworcowa 4. (14152

Krawca
starszego na stałym zarobku, na spólną pracownię w centrum poszukuję. Of. pod „Pracownia" do Dz. Bydg. (14122

Kupię
domek, wpłacę 6.000 zł., cenę i ulicę podać. Oferty pod „Kupię" do Dzien. Bydg. (14137

Kupię
motor benzynowy 8 do 10 P. S. także wymagający reperacji. Of. pod „E. 143" Dz. Bydg. (14103

Tokarnię
2½ m. używaną kupi Majętność Będzitowo pow. Inowrocław. (14164

POSADY WOLNE

Kierownik (14132
warsztatu rzeźnickiego z praktyką i dobremi świadectwami potrzebny od 15. 7. lub 1. 8. Zgł. pod „Kierownik" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Energiczni (11075
wymowni zarobią 2.000 zł miesięcznie miłą pracą handlową. Laboratorjum „Iduna" Wydział C. Łódź 6.

Poszukujemy
maszynistę(kę) piszącego biegle na maszynie po polsku i niemiecku. Of. spieszne pod „M. 100" do Dz. Bydg. (14140

Ekspedjentka
do sklepu rzeźnickiego na soboty potrzebna. Zgł. Gdańska 63. (7616

Chłopiec
potrzebny. Wskaże filja Dz. Bydg. (7622

Potrzebna
15 letnia dziewczynka do 2½ letniego dziecka. Kujawska 28, I lewo. (7634

Praktykantka
znająca zasady księgowości, stenografji i pisania na maszynie z wykształceniem średniem (ewtl. Liceum Handl.) potrzebna do biura rzeczoznawcy spraw handlowych w Bydgoszczy. Zgł. z odpisem świadectw ewtl. fotografją i życiorysem skierować pod „Praktykantka" do Dz. Bydg. (14110

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 19, sierota sumienna z lepszego domu, wykwalifikowana w gotowaniu poszukuje posady u lepszego państwa do zastąpienia pani domu gotowania i prac domowych. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. C". (14131

DZIERŻAWY

Oberżę
do dzierżawienia poszukuję. Wyczerpujące oferty pod „B. S. 20" do Dzien. Bydg. (14013

Dzierżawa
35 mórg, 1,50 z morgi, 10 lat, potrzeba 2 500. Drygas, Rynarzewo pow. Szubin. (7610

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny wraz z towarem i urządzeniem, znajdujący się przy ruchliwej ulicy przy rynku, wraz mieszkaniem dwupokojowem zaraz z powodu przeprowadzki do wydzierżawienia. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Prosperujący". (14146

MIESZKANIA

Mieszkanie (7612
sześciopokojowe częściowo umeblowane (sypialnia, stołowy) odstąpię. Tanie komorne. Gdańska nr. 54/95, mieszk. 7, front.

Poszukuję (14105
2 pokoje bez mebli, słoneczne, z osobnem wejściem na Okolu lub w sąsiedztwie dla starszego kawalera na poważnem stanowisku państwowem od 1 września. Czynsz według umowy. Zgł. pod „Okole" do Dz. Bydg.

Mieszkanie (7625
2 pokojowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 43, I.

Mieszkanie (7636
poszukuje, 3 — 4 pokoi, w pryncypalnej ulicy. Of. pod „Pryncypalna", filja.

Mieszkanie
3 pokojowe, roczny czynsz. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. (7624

Poszukuję
2—3 pokoi z używaniem kuchni bez mebli zaraz lub 15. VII. Of. filja Dz. Bydg. pod „Bez mebli". (7629

Oddzielny
pokój umeblowany, mieszkalny lub biuro, telefon na miejscu, zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 12/6l gospoaarz. 7633

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, z meblami odstąpię. Oglądać od godz. 7 wieczorem. Pomorska 42, mieszk. 25, telefon 14-64. 7632

POKOJE

Pokój
umebl. ewtl. dwa oddam solidnemu panu. Chodkiewicza 34, m. 4. (14086

Pokój
z osobnem wejściem. Warmińskiego 6, I. (7627

Pokój (7611
eleg. niekrępujący 1—2 osób. Swiętojańska 14 m. 5.

Pokój
umebl. Sowińskiego 28, mieszk. 6. (7615

Pokój
umebl. 3 Maja 9, mieszkanie 9. (7698

Pokój
solid. panu lub mniejszy. Sienkiewicza 1, m. 2. (7618

Pokój (14165
dla inteligentnego pana 20 zł. Henryka Dietza 5.

Pokój
wynajmę. Słowackiego 1, m. 4. (7635

Pokój (7620
Królowej Jadwigi 13, m. 4.

Pokój
Hetmańska 20, Fibich. (7630

LETNISKA

Letnisko (14154
pokój z całem utrzymaniem po przystępnej cenie. Smukała, Dolna 22.

RÓŻNE

Unieważniam
weksle na 200 zł z akceptem St. Wyżgowski i St. Papierzewski. (14136

Poszukuję
na I hipotekę 3 tys. zł, procent podług ugody. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Hipoteka". (14133

Pszczoły (14153
z ulami, roje w cenia 10 do 15 zł wysyła „Patoka" Kupczyńce 1, poczta Denysów.

ZGUBY

Zgubiono
kopertę z fotografjami. Zwrot uprasza się do Dziennika. 14142

Zgubiłem
2. VII. 31 portfel z dokumentami i gotówką. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Chrapkowski, Chojnicka 8. (14166

MATRYMONJALNE

Wiele (13447
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść zamąż. Na każde żądanie wysyłamy kilkaset odpowiednich ofert. Koncesjonowane biuro matrymonjalne „Przyszłość", Warszawa, Wspólna 58—1.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy złożyli mi wyrazy współczucia z powodu zgonu ś. p. ojca mojego

J. F. Leliwa-Daszkiewicza

lub osobiście wzięli udział w uroczystościach żałobnych w szczególności Przewielebnym Ojcom ze Zgromadzenia Ducha Św., X. dr. Kolipińskiemu, X. Barańskiemu i X. Zaborowskiemu oraz przezacnemu szefowi mojemu p. Władysławowi Bażańskiemu składam na tem miejscu szczere a serdeczne

Bóg zapłać!

P. Lucy Wilhouse i kol. Aleksandrowi Ordża-Dawidowi składam osobne podziękowanie za uświetnienie pięknym, nastrojowym śpiewem ceremonji żałobnej Mszy św.

14118) **Józef Leliwa Daszkiewicz**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 3 lipca br. o godz. 15-tej będę sprzedawał w **Łąsku Wielkim** pow. Bydgoszcz w drodze licytacji przymusowej za natychmiastową zapłatą:

maszynę zapędową z kołami z mleczarni.

O godzinie 16.30 **w Wilczu:**

tansmisję z kołami zapędow., pompę do wody z kołami i rurami z mleczarni i śrutownik.

14147) **Kantowicz,** kom sąd. w Koronowie.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 3 lipca 1931 o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Sniadeckich 19, w podw. firmy Rawa, najwięcej dającemu za gotówkę

nową sypialkę olszową.

14162) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 3. 7. 31 o godz. 11-tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Gdańskiej 131** w firmie Herzke: 2 biurka, szafę do akt, stół pod maszynę, szafę do rzeczy, bieliźniarkę, lustro, stół, fotel, komodę, 2 konsolki, 2 krzesła, kompl. do pisania, biurko, szafę, 2 rakiety, parę łyżwów, kanapę, 2 fotele, 29 ram różnych, figurę, aparat fotograficzny, 10 desek, regał, drabkę, 3900 pocztówek do kopjowania, 20 ramek do kopjowania, umywalkę, 2 nocne stoliki. (14155

Przetarg nieodwołalny. **Stężycki,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 4. VII. 31 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

maszyny do pisania, 3 miotarki, 5 skrzyń do powózek, powózkę (Landauer), rower męski, 3 zegarki złote damskie, dywan, 2 futra męskie, wozy robocze, zegary, lampy, biurka, lustra, bufety, leżanki, stoły, krzesła, większą ilość płaszczy gumowych męskich, oraz talerzy porcelanowych i fajansowych.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (14150

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1931 roku.

MAGISTRAT
Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. **Król. Jadwigi 13,** za natychmiastową zapłatą:

gramofon kompl.

Kucharz, kom. sąd. (14172

Przetarg przymusowy.

W piątek, d. 3. 7. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Szczecińskiej 7 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **kanapę, biurko, szafę do ubrań, lustro, 6 krzeseł, stół i bieliźniarkę.** (14159

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Najlepszym ze wszystkich napoji orzeźwiających bezalkoholowych jest

„Cytro-Oranżada"

na kwasie mlekowym (14151

„Browaru Bydgoskiego"

Do nabycia we wszystkich lokalach, kawiarniach, kioskach, ogrodach i wprost od firmy

BROWAR BYDGOSKI Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 1603 i 1608.

Kilka mało używanych

PIANIN

poleca tanio z gwarancją

FABRYKA PIANIN

B. SOMMERFELD

Śniadeckich 56 Bydgoszcz Gdańska nr. 19

Filje: (13723

Gdańsk, Hundegasse 112. — Grudziądz, Grobłowa 4.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 bm. o godz. 10 sprzedam przy ul. **Dworcowej 18c** za natychmiast. zapłatą:

kompletny pokój męski (biljotekę, biurko i fotel, stół okrągły, 2 krzesła, kanapę, 2 fotele skórzane.

Kucharz, kom. sąd. (14169

Przetarg przymusowy

Dnia 3. bm. o g. 8,30 sprzedam przy ul. **Gamma 7,** za natychmiast. zapłatą:

biurko z pulpitem, bufet, obraz Magdalena, leżankę i kwiatnik.

Kucharz, kom. sąd. (14167

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 3. 7. 31. o godz. 8,30 przed poł. sprzedam w mej kancelarji przy ul. Sniadeckich 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (14158

3 obrazy, 1 książkę prawidła życia chrześcijańskiego i 6 kuponów materjałów na ubranie.

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy

Dnia 3 b. m. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. **Bocianowo 6** za natychmiastową zapłatą: (14171

szafę do rzeczy, stół rozciągany, 4 krzesła.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3-go bm. o godzinie 11 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, przy ul. Dworcowej 72 za natychmiastową zapłatą (14170

lustro z konsolką, zegar regulator, bieliźniarkę, toaletkę damską, szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki, umywalkę z lustrem i płytę marmurową.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 3. 7. 31 r. o godz. 10,30 przed połud. sprzedawać będę przy ul. **Gdańskiej nr. 24** najwięcej dającemu za natychmistową zapłatą

kołnierz futrz., 2 płaszcze zimowe, lustro, szafonierka, 5 krzesełek, leżankę z narzutką, 2 suknie.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

14156)

Kosmolog Sękowski

Gdańska 46, zaproszony został do Buenos-Aires. Korzystajcie więc dopóty nie opuszczę Polski. Leczę wszelkie choroby nawet **warjactwo.** Pewnej panience usunąłem **egipską chorobę ócz** w paru dniach. Posiadam setki podziękowań. Żydów i Bydgoszczan **nie** przyjmuję. Pozamiejscowi niech się zapytają o dzień przyjęcia, załączając znaczek na odpowiedź. W piątki, soboty i niedziele nie przyjmuję. (7626

Samochód Fiat 501

balon w bardzo dobrym stanie tanio na rachunek obcy na sprzedaż. (14117

„AUTOARMA"

Bydgoszcz, Śniadeckich 45, tel. 1824.

POKOJU

dobrze umeblowanego w centrum miasta **poszukuję zaraz.** Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny do Dzien. Bydgoskiego pod **„T. Z.".** (14140

Momentalne fotograficzne

aparaty broszkowe

i inne nowości jarmarczne.

Cennik bezpłatnie.

Wytwórnia 9088

MILNER

WARSZAWA, MŁAWSKA 5/17.

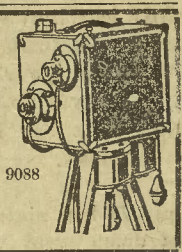

WYPALACZ - KIEROWNIK

do 2 piecy pierścieniowych Hoffmanna (produkcja tygodniowa około 300.000 gąsiorów, pustaków, pełnych cegieł i klimkrówek) na kilka miesięcy **poszukiwany.** Przy zadowalającej sprawności możliwość stałej posady jako **mistrz ceglarski.**

Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisami świadectw i referencji do

A. Medzeg, Cegielnia parowa
Fordon n/W. (13857

Przetarg przymusowy.

W piątek, 3. 7. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich 50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **maszynę do pisania.**

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (14161

Willa

nowa, 10 ubikacji, centr. ogrzewanie, wodociąg, sprzedam na rozbiórkę. Spieszne oferty do Dzien. Bydg. pod „P. D." (14173

Wrócitem

Dr. Wiecki

ul. Dworcowa 18c.

7631

Przy odpowiedniej wpłacie sprzedam lub zamienię na hipoteki lub inne objekty z moich nieruchomości (13970

w **Margoninie** powiat Chodzież **hotel dworcowy** z zajazdem i ogrodem,

w **Inowrocławiu** przy szosie Orłowskiej **10 mórg ziemi** kujawskiej ewtl. z żniwami (dawn. Dzikowski),

w **Zgorzałach** powiat Kartuzy 60 morgowe **gospodarstwo** z dobremi budynkami bez inwentarza,

w **Poznaniu** przy ulicach Marsz. Focha, Gust. Potworowskiego, Lodowej i Florjana Stablewskiego dalsze **13 parcel budowlanych** od 500 do 1300 kwmetr.

Edmund Suwalski,
Domhipoteczno-handlowy
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 3
Tel. 590.

Anodówki

i wszelkie wyroby znanej fabryki **Centra** stale świeże na składzie w firmie

J. Świetlik, Bydgoszcz
ulica Gdańska 31-32
obecnie 51. (13694

Przetarg przymusowy.

W piątek, 3 bm. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę przy ulicy Sniadeckich 6, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (14157

4 sztuki materjału na ubranie.

Kowalski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W piątek, d. 3. 7. 31. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sniadeckich 28 najwięcej dającemu za natychmiastowa zapłatą **1 sztukę ciężkiego materjału.** (2419)

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dogi

niemieckie jeden pomiot 4,1 złotej maści, czarna maska rodowodem, uszy kopirowane 250 zł, bez rodowodu 180 zł, nie kopirowane 150 zł. Dogi z mojego kojca dostały złote medale Gdańsk, Warszawa, Kraków — duży srebrny Poznań. Najlepszy, największy kojec w Polsce, Marcin Reibe, Dąbrowa-Mogilno. (14127

POLECENIA

Nowożeńcy!

Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej. (6924

Wózki dziecięce

najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Jaja

dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Mleko

pełno-tłuste 40 litrów dziennie dostawa w dom, ma jeszcze do oddania Majętność Myślęcinek, Telefon 18. (14068

Strojenie

fortepianów. Pfitzenreuter, Pomorska 17. (7605

Budowlane (14018

murarskie przedsiębiorstwo otrzyma zaraz poważne roboty remontowe. Rafalski, Chwytowo 16.

SPRZEDAŻE

Skład

papieru i materjałów piśmiennych punkt dobry, interes wyrobiony sprzedam, gotówki 8—10 tys. Oferty „Piśmienny" filja Dz. Bydg. (7607

Wyrobiona

egzystencja! Kiosk tanio sprzedam. Wiad. Gdańska 96a, skład. (7604

Motocykl

„Triumph angielski" 550 kubik tanio sprzedam. Wrocławska 3, m. 1, od 2—6 popoł. (7601

Z masy (14114

upadłościowej Tri i Ska sprzedawać się będzie na tartaku Babia Wieś 5 w godzinach przedpołudniowych po znacznie zniżonych cenach znajdujące się tam zapasy drzewa i desek za natychmiastową zapłatą. Zarządca masy.

Gramofon (14111

elektr. szafkowy, 30 płyt za 300 zł zaraz na sprzedaż, od godz. 16—18-tej. Pod Blankami 13, m. 2.

Rower (14120

męski tanio sprzeda Włodarski, Sw. Trójcy 14b.

Bufet

i kredens, styl nowoczesny, sprzedam. Mazowiecka 5. (7598

Rower

damski w dobrym stanie na sprzedaż. Wiad. Krasińskiego 4, m. 4. (7602

Pod adresem

ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru

bez opóźnienia.

Dlatego prosimy przysyłać

ogłoszenia

do numeru niedzielnego

już do piątku wieczora.

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

Singera

maszynę do szycia jak nową korzystnie sprzedam. Nakielska 2. (14121

POSADY WOLNE

Posady

dla pań wakują, przyjemne podróżowanie, duży zarobek, dla zdolnych wkrótce awans i zapewniony byt na stałe. Zgłaszać się z dowodem osobistym w piątek i sobotę w godz. 9—12 i 3—5. Bernardyńska 10, I ptr. (7606

Pierwszorzędna

kucharka mówiąca po niemiecku, która się może wykazać dobremi referencjami, do kuchni pałacowej potrzebna zaraz. Pensja miesięczna zł 150. Zgł. do Zarządu Majętności Ostromecko, pow. Chełmno. (14075

Uczennica

do składu rzeźnickiego potrzebna. Pokora, Długa 14. (14064

Służąca

starsza, łagodna do wszystkiego natychmiast potrzebna. Zgł. Księgarnia Masłowskiego, Solec Kujawski. (14130

Kucharka

zaraz potrzebna. Of. do restauracji P. Pawelski, Tuchola. (14141

Kucharka

tylko z dobrą rekomendacją potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14125

Potrzebny

zaraz czeladnik piekarski w starszym wieku, obeznany dobrze w swoim fachu. Piotr Ipczyński, Koronowo, piekarnia i cukiernia. (14007

Uczeń (14010

potrzebny do składu towarów kolonj. i restaur. zaraz. Chłopcy uczciwych rodziców z dobremi świadectwami szkolnemi mogą się zgłosić piśmiennie Józef Kasztelan, wytwórnia soków owocowych, handel tow. kolonj.. restauraja, Chełmno (Pomorze).

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzysta

szuka jakiejkolwiek posady na jakikolwiek przeciąg czasu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. G." (14123

Wdowa

lat średnich poszukuje posady gosposi u księdza lub samotnego pana. Wiad. w Dzien. (14116

2.000 zł

kaucji włoży kupiec za posadę magazyniera lub przystąpi do spółki. Of. „T. T." filja Dzien. (7603

Wdowa

przyjmie posadę u starszego samotnego pana. Filja „Wdowa". (7600

POKOJE

Dwa

pokoje do wynajęcia zaraz. Garbary nr. 24, II piętro prawo, mieszkanie nr. 6. (14106

Pokój

słoneczny ew. z pianinem. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (7609

Pokój

umebl. do wynajęcia, Dąbrowskiego 14, m. 5. (14115

Pokój

umebl. do wynajęcia tylko solidnej inteligentnej panience. Dworcowa 7, mieszkanie 7. (7599

1 lub 2

pokoje umeblow., osobne wejście. Król. Jadwigi 8a, III ptr. (14139

Pokój (14138

Chrobrego 3, parter lewo.

Pokój

dla pań lub panienek. Ugory 11, II prawo. (14135

Pokój

lepszy do wynajęcia. Jackowskiego 20, m. 5. (14134

Pokój (13936

dla lepszego pana wolny. Dworcowa 31b/75, m. 7.

Umeblowany

pokój. Ossolińskich 9, II prawo. (14096

Pokój

umebl. Gajowa 4. (7538

RÓŻNE

5.000—10.000 zł

na I hipotekę miejską poszukuję. Zgł. Dz. Bydg. pod „Hotel". (14109

Okazja!

Dobry artykuł dla domokrążnych i podróżujących posiada F-a Znicz, Grunwaldzka 146. (14082

Która

wdowa lub rozwódka chciałaby ze starszym rzetelnym mężczyzną posiadającym 2.500 zł do spółki rozpocząć interes lub jaki bądź handel, proszę o zgł. do administracji Dzien. Bydg. pod „Która". (14016

Zapoznam

pana przystojnego rzemieślnika celem towarzystwa. Of. filja Dz. Bydg. pod „Lat 30". (7608

Ostrzeżenie!

Za długi mej żony Ludwiki Mrozowej z d. Chojnackich nie odpowiadam. Mróz Walenty, Pod Blankami 13 (14112

POŻYCZKI

30.000 zł

tylko na I hipotekę pożyczę. Warunek: procent i 3 pokojowe mieszkanie w lepszym domu. Of. filja Dz. pod „H.". (7303

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.